

Podsumowanie ostatnich zmagania w piłkarskich klasach A oraz B na Opolszczyźnie **str. 16**



FOT. MATERIAŁY STARTU DOBRODZIEN

Te kierunki studiów dają pracę jak marzenie
Kiedy z fabryki wyjedzie pierwsze polskie auto elektryczne **str. 9-12**

BIZNES

nto

NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Wtorek
12.05.2026

Nr 108 (10 050)

www.nto.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Za miesiąc startuje 10. Festiwal Książki. Imponujący program jubileuszowej imprezy **str. 3**

Ruszyły egzaminy ósmoklasisty. Wczoraj język polski, dziś matematyka **str. 5**

Tragiczny wypadek na A4. Pasażer lawety zginął na miejscu **str. 2**

Nr ISSN1230-6134

Nr indeksu 348-252



ZDROWIE PROTEST WOBEC PLANÓW LIKWIDACJI REUMATOLOGII

Burza po tekście nto. Pacjenci pełni obaw

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Federacja reumatyków protestuje u minister zdrowia i alarmuje, że planowane zmiany mogą uderzyć w chorych. NFZ zapewnia jednak, że reumatologia z regionu całkowicie nie zniknie.

Pod koniec kwietnia jako pierwsi opisałimy informacje przekazywane przez środowisko reumatologów po spotkaniu z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia. Według lekarzy jednym z analizowanych scenariuszy ma być ograniczenie liczby oddziałów reumatologicznych w Polsce. W najtrudniejszej sytuacji może znaleźć się Opolszczyzna.

Dziś w regionie działają trzy oddziały reumatologiczne - w Opolu, Głuchołazach i Kup. To właśnie tam

trafiają pacjenci z ciężkimi chorobami autoimmunologicznymi, często wymagający skomplikowanej diagnostyki, leczenia biologicznego i hospitalizacji. Lekarze alarmowali, że gdyby oddziały zniknęły, pacjenci z Opolszczyzny mogliby zostać zmuszeni do leczenia m.in. we Wrocławiu. Problem w tym, że już dziś czas oczekiwania na przyjęcie sięga tam ponad roku.

Do sprawy odniósł się Narodowy Fundusz Zdrowia w Opolu. Fundusz zapewnia, że reumatologia całkowicie nie zniknie z regionu, jednak ani NFZ, ani Ministerstwo Zdrowia nie deklarują dziś, że wszystkie oddziały zostaną utrzymane.

- Propozycje Ministerstwa Zdrowia dot. Schematu Zabezpieczenia Opieki Szpitalnej to wyłącznie wskazówka, drogowaskaz dla regionów, jak najlepiej odpowiadać na lokalne potrzeby, a de-

cyzje o utrzymaniu, zawieszeniu czy zamknięciu oddziałów należą zawsze do organów właścicielskich. Ministerstwo Zdrowia pozostaje w dialogu z regionami i wsłuchuje się w głosy środowiska, które najlepiej zna lokalne potrzeby swoich mieszkańców, dlatego pacjenci mogą czuć się bezpiecznie, reumatologia nie zniknie z mapy Opolszczyzny - zapewnia Barbara Pawłowska, rzecznik prasowy NFZ w Opolu.

Nasz artykuł odbił się szerokim echem w środowisku reumatologów i pacjentów, którzy nie kryją oburzenia planami zmian na Opolszczyźnie. Ogólnopolska Federacja Stowarzyszeń Reumatyków „REF” skierowała protest do minister zdrowia Jolanty Sobieirańskiej-Grendy. Otwarcie sprzeciwia się w nim możliwej likwidacji oddziałów w naszym regionie.

Czytaj **str. 2**



Likwidacja opolskiej reumatologii może znacznie wydłużyć czas oczekiwania na np. wymianę stawów.



FOT. STOWARZYSZENIE CHCIEJ CHCIEĆ

Złota Rączka ma w Opolu pełne ręce roboty

W maju ruszyła kolejna edycja akcji „Złota Rączka dla seniora”. Już na jej starcie widać, że zapotrzebowanie jest znacznie większe niż jej budżet i możliwości jednej osoby. **str. 2**

Upór mieszkańców dał efekty. Nie ma zgody na budowę składowiska odpadów niebezpiecznych **str. 3**

Będą nowe miejsca pracy. Potentat branży betonowej rozbudowuje swoją fabrykę pod Ujazdem **str. 3**

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Jak odróżnić alergię od przeziębienia? Zwróć uwagę, czy występują u ciebie te objawy ● Bonus senioralny, nowa forma wsparcia dla osób po 65. roku życia

Zamów prenumeratę

Nowa Trybuna Opolska
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl



Okoliczności tego tragicznego wypadku bada policja pod nadzorem prokuratury.

Tragedia na A4. Zginął pasażer autolawety

Łukasz Biernacki
lbiernacki@nto.pl

Na opolskim odcinku autostrady A4 doszło do śmiertelnego wypadku. Na wysokości miejscowości Ochodze autolaweta uderzyła w tył samochodu ciężarowego. Zginął pasażer lawety.

Zgłoszenie o tragicznym wypadku wpłynęło do służb ratunkowych w poniedziałek 11 maja na krótko przed godziną 14:00. Zdarzenie miało miejsce na 232. kilometrze autostrady A4, na odcinku pomiędzy węzłami Opole Południe i Opole Zachód.

Ze wstępnych informacji przekazanych przez straż pożarną wynika, że kierujący lawetą do przewożenia samochodów najechał na tył naczepy jadącego przed nim pojazdu ciężarowego. Niestety, bi-

lans wypadku jest tragiczny. W wyniku odniesionych obrażeń jedna osoba poniosła śmierć na miejscu. To pasażer lawety. Służby medyczne udzielały również pomocy kierowcy pojazdu, który został ranny. Na miejscu wypadku lądował śmigłowiec LPR.

Tragiczny wypadek spowodował poważne utrudnienia w ruchu na autostradzie. Jezdnia w kierunku Wrocławia została całkowicie zablokowana na czas pracy służb ratowniczych, policji oraz patroli autostradowych, które zabezpieczyły teren i wykonywały czynności mające na celu szczególne ustalenie przyczyn tragedii. Dla kierowców podróżujących w stronę Dolnego Śląska wprowadzono ułatwienia w postaci objazdów, a pojazdy kierowane były na trasy alternatywne już na węzle Opole Południe. ©

„Złota Rączka” już od wielu lat pomaga seniorom w Opolu

Łukasz Biernacki
lbiernacki@nto.pl

- Kiedy 90-letnia, schorowana kobieta otwiera mi drzwi, to wiem, że naprawdę potrzebuje pomocy. To nie jest naciąganie - mówi Tadeusz Wolwark, „Złota Rączka”, który od lat pomaga seniorom z Opola.

Akcja „Złota Rączka dla Seniora” to inicjatywa Stowarzyszenia „Chciej Chcieć” w Opolu realizowana we współpracy z opolskim MOPR-em. W jej ramach każda osoba z Opola będąca powyżej 60 roku życia lub zmagająca się z niepełnosprawnością może zgłosić się po bezpłatną pomoc przy prostych naprawach i usterkach w swoim domu. Chodzi o prace takie jak naprawa kranu, wymiana żarówki czy też uszczelnienie okien.

Za wykonanie wszystkich prac odpowiedzialny jest pan Tadeusz Wolwark. W ramach świadczonych usług dojeżdża on do mieszkania lub domu seniora, wykonuje naprawy, a nawet robi niezbędne do nich zakupy, jeżeli cena materiałów nie jest znacząca. Za żadną z tych usług nie pobiera on opłat, a wynagrodzenie jest wypłacane mu z pieniędzy projektu finansowanego z funduszy miasta Opola.

Tegoroczna akcja, podobnie, jak te organizowane w poprzednich latach, cieszy się ogromnym zainteresowaniem



W maju ruszyła kolejna edycja akcji, ale już teraz widać, że zapotrzebowanie jest większe niż jej tegoroczny budżet i możliwości jednej osoby.

Opolan. Jak mówi nam pan Tadeusz, każdego dnia odbiera on przynajmniej kilka telefonów od zainteresowanych seniorów. Co ważne, są to zgłoszenia od osób, które naprawdę potrzebują pomocy, nie ma tam miejsca na wyłudzenie darmowego wsparcia.

- Kiedy 90-letnia, schorowana kobieta otwiera mi drzwi, to wiem, że naprawdę potrzebuje pomocy. To nie jest naciąganie - tłumaczy Tadeusz Wolwark.

Duży sukces akcji obnażył też jednak jej ograniczenia. Pierwszym z problemów jest ograniczony budżet projektu, który

w trwającej edycji pozwoli na obsłużenie jedynie 60 seniorów. Tym samym limit zapisów już teraz, na kilkanaście dni po rozpoczęciu projektu jest na wykończeniu.

Drugim z wyzwań jest ogromna liczba osób potrzebujących pomocy. Jest ich tak dużo, że aby ich obsłużyć naprawy musiałyby być wykonywane przez więcej niż jedną osobę.

Jako małe stowarzyszenie mamy tylko jedną taką złotą rączkę. Pan Tadeusz jest jednym z powodów sukcesu tego projektu. Jest on niezawodnym fachowcem w wielu dziedzinach i potrafi wykonać w zasadzie wszystkie domowe naprawy. Jest prawdziwą złotą rączką. Do tego jest bardzo empatyczny i kontaktowy, ma podejście do osób starszych - wymienia Agnieszka Ponikowska, wiceprezes stowarzyszenia „Chciej Chcieć” z Opola - Gdybym miała drugą taką pewną osobę, która potrafiłaby i chciałaby się podjąć tej pracy to być może udałoby się nam zdobyć pieniądze na rozszerzenie tego projektu - dodaje.

Potencjalni chętni do wykonywania takiej pracy mogą się zgłosić do opolskiego MOPR-u lub do stowarzyszenia „Chciej Chcieć”. Osoby potrzebujące pomocy, mogą z kolei zgłosić się bezpośrednio do pana Tadeusza Wolwarka pod numerem telefonu 607 677 542. Należy pamiętać jednak, że liczba miejsc jest ograniczona. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
MIN	MAX	MIN	MAX
8°C	11°C	4°C	15°C
Barometr 1009 hPa			
Wiatr zach. 13 km/h			
Biomet niekorzystny			
		Czwartek	
		MIN	MAX
		7°C	19°C
		Piątek	
		MIN	MAX
		8°C	19°C

Zachmurzenie duże, w całym regionie lekkie opady deszczu

Niepewna przyszłość opolskiej reumatologii

dokończenie ze str. 1
Mateusz Majnusz

Pacjenci z Opolszczyzny obawiają się o przyszłość leczenia reumatologicznego. Federacja reumatyków protestuje u ministra zdrowia i alarmuje, że planowane zmiany mogą uderzyć w chorych.

Nasz artykuł odbił się szerokim echem w środowisku reumatologów i pacjentów, którzy nie kryją oburzenia planami zmian na Opolszczyźnie. Ogólnopolska Federacja Stowarzyszeń

Reumatyków „REF” skierowała protest do ministerstwa zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy. Otwarcie sprzeciwia się w nim możliwej likwidacji oddziałów w naszym regionie.

Federacja podkreśla, że oddział w Kup pełni kluczową rolę dla całego województwa. To tam pacjenci otrzymują nowoczesne leczenie biologiczne i przechodzą trudną diagnostykę chorób autoimmunologicznych.

- Likwidacja tego oddziału to nie tylko pozbawienie chorych dostępu do diagnostyki, ale przede wszystkim narażenie ich

na śmierć lub trwałe kalectwo poprzez skazanie na wyczerpujące podróże do odległych ośrodków w stanach zaostrzenia choroby. Przeniesienie odpowiedzialności za tak trudnych pacjentów na placówki nieposiadające odpowiedniego zaplecza reumatologicznego jest działaniem skrajnie nieodpowiedzialnym - alarmuje federacja.

Organizacja przypomina też, że reumatologia to nie tylko poradnie i leczenie ambulatoryjne. Wielu pacjentów wymaga hospitalizacji i stałego nadzoru, zwłaszcza podczas agresyw-

nego leczenia wpływającego na układ odpornościowy.

Federacja zwraca uwagę jeszcze na jeden problem. Oddział reumatologiczny w Kup jest bazą dydaktyczną dla studentów kierunku lekarskiego Uniwersytetu Opolskiego.

- Likwidacja ich zaplecza klinicznego jest działaniem niezrozumiałym. To uderzenie w rozwój kadr medycznych i przyszłość polskiej reumatologii - napisano w stanowisku organizacji. Ostateczny kształt rozwiązań ma być znany pod koniec czerwca. ©

To będzie największa literacka impreza w historii Opolszczyzny

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Ponad 250 autorów, 150 wydawnictw, koncerty gwiazd, warsztaty, spotkania i wydarzenia dla całych rodzin. Jubileuszowa, 10. edycja Festiwalu Książki w Opolu ma być największą literacką imprezą w historii województwa opolskiego.

Tegoroczny Festiwal Książki będzie jubileuszową odsłoną wydarzenia, które przez lata stało się jedną z najważniejszych imprez literackich w Polsce. Organizatorzy zapowiadają rekordową skalę wydarzenia. W Opolu pojawi się ponad 250 autorów i 150 wydawnictw.

Na scenach festiwalowych będzie można spotkać między innymi Remigiusza Mroza, Andrzeja Dragana, Katarzynę Grocholę, B.A. Paris, Radosława Sikorskiego, Alberta Świdzińskiego, czy Macieję Siembiedę. W Opolu pojawią się także znane postacie świata

mediów i kultury, m.in. Dorota Wellman czy Tomasz Sianecki. Nie zabraknie również wydarzeń dla dzieci, paneli tematycznych, warsztatów i koncertów.

Jubileuszowa edycja Festiwalu Książki będzie wyjątkowym świętem literatury, muzyki i spotkań. Od początku założono nam, aby stworzyć wydarzenie otwarte dla wszystkich - miejsce inspirujących rozmów, spotkań z autorami i wspólnego przeżywania kultury. To będzie największy Festiwal Książki, jaki do tej pory organizowaliśmy, ale pierwszy okrąży jubileusz po prostu nas do tego zobowiązuje. Chcemy, aby różnorodność programu sprawiła, że każdy znajdzie tutaj coś dla siebie - mówi Judyta Gralka, organizatorka Festiwalu Książki w Opolu.

Każdy znajdzie tu coś dla siebie

Program tegoroczного festiwalu został przygotowany tak, aby przyciągnąć zarówno miłośników literatury, jak i osoby,



Na czas trwania tej wyjątkowej imprezy literackiej, Plac Wolności ponownie zamieni się w wielkie miasto książki.

które po prostu szukają ciekawego sposobu na spędzenie weekendu w mieście.

Wśród największych atrakcji znajdują się koncerty Meli Koteluk i Katarzyny Nosowskiej, warsztaty kulinarne z Karolem Okrasą, spotkania z autorami

kryminałów, panele Young Adult, wydarzenia rodzinne oraz nietypowe gry i wydarzenia terenowe.

Jednym z najbardziej oryginalnych punktów programu ma być „Zbrodnia na pokładzie”. To kryminalna noc or-

ganizowana na statku Opolanin. Nie zabraknie także warsztatów artystycznych, spacerów, plenerów malarskich czy wydarzeń poświęconych cyberbezpieczeństwu.

- Festiwal to jedyna taka okazja, aby w jednym miejscu

spotkali się najpopularniejsi pisarze w Polsce, ale też osoby ze świata kultury, polityki i mediów. Chcemy pokazać, że literatura może łączyć się z muzyką, rozmową, zabawą i doświadczeniami, których nie da się przeżyć na co dzień. Będzie można wziąć udział w warsztatach kulinarnych z Karolem Okrasą albo przeżyć kryminalną przygodę podczas „Zbrodni na pokładzie” na statku Opolanin. Do tego dochodzą koncerty Meli Koteluk i Nosowskiej, które zapowiadają się naprawdę wyjątkowo - podkreśla Judyta Gralka.

Główną przestrzenią wydarzenia będzie plac Wolności w Opolu, gdzie staną sceny festiwalowe i targi książki. Organizatorzy przygotowali także dodatkowe sceny w Miejskiej Bibliotece Publicznej czy w ogrodzie franciszkańskim.

Wstęp na festiwal jest bezpłatny. Festiwal Książki w Opolu odbędzie się od 12 do 14 czerwca 2026 roku. ©©

Będą nowe miejsca pracy. Przy autostradzie A4 ruszyła rozbudowa fabryki betonowych garaży

Radosław Dimitrow
rdimitrow@nto.pl

W strefie gospodarczej przy autostradzie A4 ruszyła inwestycja firmy Rekers. Niemiecki producent, działający w branży prefabrykacji betonowej, rozpoczął budowę nowej hali.

Na plac budowy firmy Rekers wjechał właśnie ciężki sprzęt. Ruszyły prace ziemne, w ramach których przedsiębiorstwo wykorzysta... własne produkty.

- W związku z tym, że na naszym gruncie występują różnice w terenie, mamy tutaj do zbudowania ponad 300 metrów mur. Będzie on ustawiony z naszych „rekersów” - relacjonuje Witold Maciejczyk, dyrektor firmy, wskazując na praktyczne wykorzystanie betonowych prefabrykatów do wzniesienia potężnej ściany oporowej, która zabezpieczy teren nowej hali.

Rozbudowa zakładu, który funkcjonuje na opolskim rynku od ok. 10 lat (początkowo produkując m.in. bloki schodowe i ściany oporowe), jest podyktowana wdrożeniem zupełnie nowego produktu.



Rekers specjalizuje się w produkcji prefabrykatów z betonu. Będą także produkować monolityczne garaże

Rekers zamierza ruszyć z masową produkcją betonowych garaży, które będą w jednym kawałku.

Co to oznacza w praktyce? Garaże będą odlewane w fabryce w całości, jako jeden potężny element łączący samonosiącą podłogę, ściany i sufit. Gotowy produkt, niczym gigantyczny klocek, przyjedzie na działkę klienta i za pomocą

dźwigu zostanie posadowiony. Odbiorcy pozostanie jedynie podłączenie prądu. Firma oferuje przy tym pełną personalizację - od koloru zewnętrznego tynku, przez instalację elektryczną, aż po montaż automatycznej bramy. Odbiorcami mają być zarówno klienci indywidualni, jak i spółdzielnie mieszkaniowe czy deweloperzy.

Produkcja tak masywnych elementów wymagała odpowiedniego zaplecza. Obecnie Rekers dysponuje halą o powierzchni 3500 metrów kwadratowych. Projekt rozbudowy zakładu dołożenie do tego kolejnych 4000 metrów kwadratowych (zakład powiększy się ponad dwukrotnie). Oprócz samej przestrzeni produkcyjnej, inwestycja obejmuje również budowę nowoczesnego biurowca oraz powiększenie zewnętrznego magazynu.

To dobra wiadomość dla lokalnego rynku pracy. Obecnie polski oddział firmy zatrudnia blisko 50 osób. W związku z uruchomieniem nowej linii produkcyjnej i obsługą większego zakładu, kierownictwo planuje zwiększyć załogę o połowę.

Ekspansja firmy Rekers wpisuje się w dynamiczny rozwój całej Strefy Aktywności Gospodarczej w gminie Ujazd. Niedawno swoją rozbudowę zakończyła „po sąsiedzku” firma Haba-Beton, która także działa w branży betonowej. Z kolei nieco dalej powstaje zupełnie nowy zakład firmy Baumit, która specjalizuje się w produkcji materiałów budowlanych.

Nie ma zgody na budowę składowiska odpadów

Krzysztof Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl

Projekt budowy składowiska odpadów niebezpiecznych w Maciejowicach koło Otmuchowa nie dostanie pozytywnej decyzji środowiskowej od burmistrza Otmuchowa.

Burmistrz Otmuchowa Damian Nowakowski publicznie poinformował, że nie wyda pozytywnej decyzji o tzw. środowiskowych uwarunkowaniach dla projektu budowy składowiska odpadów w Maciejowicach. To uniemożliwia przeprowadzenie inwestycji.

- Przygotowujemy decyzję w tej sprawie - mówi burmistrz Otmuchowa. - Podstawą odmowy będzie fakt, że tego składowiska nie ma w wojewódzkim planie gospodarowania odpadami. A także stanowisko Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Opolu, która wydała w tej sprawie negatywną opinię.

Bez prawomocnej decyzji środowiskowej inwestor nie uzyska pozwolenia na budowę. Prawdopodobnie jednak będzie zaskarżał decyzję, tak jak zrobił z odmową umieszczenia składowiska w Maciejowicach w planie wojewódzkim. Władze Otmuchowa nie chcą u siebie takiej instalacji,

w przygotowywanym obecnie planie ogólnym gminy, terenów w tym miejscu nie przeznaczono na składowanie odpadów.

W 2025 roku firma EkoService z Rzeszowa wystąpiła do burmistrza Otmuchowa o wydanie decyzji tzw. środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy składowiska odpadów w Maciejowicach. Firma jest właścicielem terenu dawnej cegielni wraz z wyrobiskiem po eksploatacji gliny o powierzchni 2,7 hektara. To tam chciała magazynować odpady. Po protestach mieszkańców firma zadeklarowała, że tylko w 20 procentach będą to odpady kwalifikowane jako niebezpieczne.

Właściciel firmy EkoService pochodzi z gminy Otmuchów. Spółka specjalizuje się w czyszczeniu kanalizacji, separatorów i osadników, głównie tych leżących przy drogach publicznych. W rozmowie z dziennikarzami tłumaczył, że chce składować tam tylko piaski i materiały mineralne, które powstają w wyniku czyszczenia takich instalacji, po ich odwodnieniu i czyszczeniu. Przekonywał również, że dawne wyrobisko w Maciejowicach doskonale się do tego nadaje, bo ma naturalną warstwę szklaną z pokładów gliny. ©©

Kiedyś była tam drukarnia, wkrótce ten obiekt zagospodaruje muzeum

Milena Zatylna
mzatylna@nto.pl

Jest zielone światło w sprawie zakupu przez miasto Kluczbork nieruchomości należącej do zakładu poligraficznego przy ul. Zamkowej. Część obiektu zostanie przeznaczona m.in. na potrzeby muzeum.

Zakład Poligraficzny Kluczbork działał przy ul. Zamkowej przez kilkadziesiąt lat. W tym roku właściciele firmy zaproponowali gminie sprzedaż nieruchomości w ścisłym centrum miasta, na którą składają się budynki usługowo-produkcyjne, garażowe i działka (powierzchnia całości to 0,19 ha).

Na ostatniej sesji rady miejskiej w Kluczborku radni zdecydowali o zakupie.

- Jest uchwała. Są zabezpieczone środki na ten cel w kwocie 1,2 mln zł - mówi wiceburmistrz Dariusz Mazurczak. - Jeszcze w tym roku nieruchomości stanie się naszą własnością.



Plany samorządu Kluczborka wobec nieruchomości po drukarni nie ograniczają się bynajmniej wyłącznie do magazynów muzealnych.

Część budynku zostanie przeznaczona na potrzeby Muzeum im. Jana Dzierżona, które znajduje się po sąsiedzku.

- Bardzo się cieszymy, bo to rozwiązywałoby główne nasze problemy lokalowe - mówi Izabella Gomułkiewicz, dyrek-

torka placówki. - Mogłoby się wydawać, że mamy mnóstwo miejsca, ale przede wszystkim brakuje nam pomieszczeń magazynowych.

Obecnie zbiory muzeum są rozproszone i znajdują się w różnych lokalizacjach, m.in.

w magazynie obrony cywilnej przy ul. Byczyńskiej.

- Przed remontem dachu w muzeum mieliśmy dwa magazyny na strychu. Znajdowały się tam zbiory archeologiczne i pszczelarskie. Było wiadomo, że po remoncie nie mogą one

wrócić w stare miejsce ze względów bezpieczeństwa przeciwpożarowego, ale też z uwagi na stropy - tłumaczy Izabella Gomułkiewicz. - To rozproszenie uniemożliwia nam pracę przy zbiorach, czyli nad ich konserwacją, zabezpieczaniem i opracowywaniem, co jest naszym podstawowym zadaniem.

W obiekcie po drukarni znalazłoby się miejsce nie tylko na muzealne magazyny, ale także na pracownię konserwacji, centrum informacji turystycznej i sale ekspozycyjne, gdzie można by umieścić na przykład stałą wystawę poświęconą historii Kluczborka.

- Ten obiekt stwarza ogromne możliwości adaptacyjne, więc muzeum mogłoby uzyskać piękny, nowoczesny pawilon - informuje Dariusz Mazurczak. - Ponadto wreszcie za bytkową część moglibyśmy wyposażyć w windę zewnętrzna, bo jest na to miejsce. Dzięki temu budynek stałby się architektonicznie dostępny dla osób niepełnosprawnych.

W pozostałej części budynku mogłyby się mieścić sale konferencyjne, warsztatowe, pomieszczenia dla wsparcia przedsiębiorców itp.

Szacunkowy koszt modernizacji budynku to około 5 mln złotych.

- Oczywiście będziemy szukać dofinansowań na to zadanie - zaznacza wiceburmistrz.

Budynkiem po drukarni byłby kolejny, który gmina Kluczbork kupuje na potrzeby swoich jednostek. Wcześniej była m.in. obiekt po telekomunikacji przy ul. Ligonii. Utworzyła tam niedawno dzienny dom pobytu dla seniorów.

- Uważam, że kupowanie przez gminę atrakcyjnych budynków w mieście, to bardzo dobry ruch - mówi radny Mateusz Dybka. - Tu wielkie ukłony należą się także pani Marioli Winnickiej, właścicielce drukarni, która zwróciła się do gminy z propozycją pierwo-kupu, choć mogłaby przecież sprzedać teren drożej, na przykład deweloperowi. ©©

Burmistrz nie dał pieniędzy. Na pomoc ruszyli ludzie

Krzysztof Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl

Dzięki sponsorom nyski WOPR wyposaży siedzibę ratowników wodnych. Burmistrz odmówił dofinansowania na ten cel. W Nysie rośnie fala solidarności z woprowcami.

Darczyńca z Niemiec sfinansuje zakup fotela do dyżurki na stacji WOPR w Skorochowie nad Jeziorem Nyskim. Inny sponsor wyłożył już pieniądze na zadanie tarasu woprowki.

Oba te wydatki, wpisane we wniosku WOPR o dofinansowanie w 2026 roku, zostały uznane przez burmistrza Nysy Kordiana Kolbiarza za sprzeczne z celem gminnego konkursu na ratownictwo i ochronę ludności. Podobnie jak dofinansowanie na pokrycie podatku od nieruchomości, który WOPR odprowadza do miejskiej kasy. W tym roku wodne pogotowie ratunkowego dostało od gminy Nysa tylko 35,5 tysiąca dofinansowania od gminy Nysa, choć w roku ubiegłym była to kwota 50 tysięcy.

Po ogłoszeniu wyników gminnego konkursu ratownicy

odwołali się do opinii publicznej i medialna burza przyniosła efekty.

- Nie jesteśmy w stanie przejść obojętnie obok tego co się dzieje - mówiła na konferencji prasowej nad Jeziorem Nyskim Karolina Kucfir z opolskiego zarządu okręgowego Młodych Razem. - To przejaw lekceważenia wieloletniej pracy ratowników oraz ich zaangażowania, zarówno w codziennej służbie, jak i w sytuacjach kryzysowych.

Opolscy działacze stowarzyszenia są zbulwersowani brakiem 15 tysięcy dla WOPR w sytuacji, gdy menadżer miejskiej Hali Nysa dostał służbowego laptopa wartego 27 tysięcy.

- Czy bezpieczeństwo mieszkańców Nysy i turystów jest mniej ważne, niż zakupy menadżera Hali Nysa? - komentowała Emilia Dąbrowska.

W tym tygodniu ratownicy mają się spotkać z burmistrzem Kordianem Kolbiarzem. Zdaniem prezesa nyskiego WOPR-u Jarosława Białochława nie ma wymogów prawnych, aby miasto przekazywało dotację w drodze otwartego konkursu, bo to bardzo ogranicza późniejsze gospodarowanie pieniędzmi. ©©

Mieszkańcy mają swój własny herb. To połowa orła piastowskiego nad znakiem Odrowążów

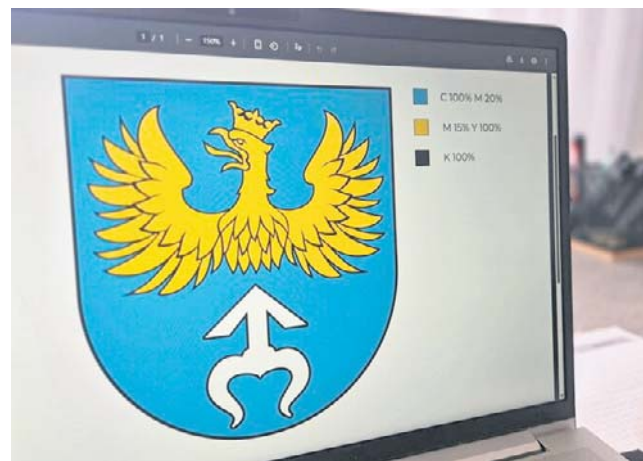
Radosław Dimitrow
rdimitrow@nto.pl

To historyczny moment dla powiatu krapkowskiego i jego mieszkańców. Podczas ostatniej sesji radni zatwierdzili wzory herbu, flagi oraz pieczęci, które od dziś będą dumnie reprezentować cały powiat.

Nowy herb przedstawia pół złotego orła w koronie, umieszczonego tuż nad srebrnym znakiem Odrowążów. Taka kompozycja nie jest dziełem przypadku - uszczerbiony, złoty orzeł to klasyczny herb książąt opolskich, a sam rysunek został wiernie zaczerpnięty z oficjalnego herbu województwa opolskiego, by podkreślić przynależność terytorialną.

Z kolei umieszczone w dolnej części godła symbolu charakterystycznego dla rodu szlacheckiego Odrowążów to bezpośrednie nawiązanie do lokalnego kultu św. Jacka Odrowąża oraz błogosławionych Czesława i Bronisławy Odrowążów.

Herb, na mocy stosownej uchwały, został ustanowiony przez Radę Powiatu już 22 kwietnia 2026 roku, jednak to



Dolna część herbu to nawiązanie do kultu św. Jacka oraz błogosławionych Czesława i Bronisławy Odrowążów.

właśnie teraz, 7 maja weszły w życie oficjalne przepisy regulujące zasady jego używania.

Radni nie poprzestali na samym zatwierdzeniu grafiki. Podjęta uchwała niezwykle szczegółowo reguluje to, kto, gdzie i na jakich zasadach może posługiwać się nowymi symbolami.

Bez żadnych dodatkowych pytań, prawo do używania herbu i flagi przysługuje wyłącznie organom samorządowym: samej Radzie Powiatu, Zarządowi Powiatu, Starości, Przewodniczącemu Rady, Sta-

rostwu Powiatowemu, a także jednostkom organizacyjnym oraz powiatowym służbom, inspekcjom i strażom. Przepisy precyzują również, że sami mieszkańcy mogą swobodnie, z należytym szacunkiem, wywieszać przed swoimi domami flagę powiatu.

A co w przypadku, gdy herb chciałoby wykorzystać na przykład lokalne stowarzyszenie, klub sportowy na swoich koszulkach, czy chociażby autorzy pamiątkowych gadżetów? Tutaj lokalne przepisy są już znacznie bardziej restryk-

cyjne. Użycie symbolu przez jakikolwiek podmiot spoza ścisłego grona samorządowego wymaga każdorazowo uprzedniej, pisemnej zgody Zarządu Powiatu. Samorządowcy mają 30 dni na rozpatrzenie takiego wniosku. Zgoda jest wydawana (najczęściej dla organizacji, fundacji, klubów czy firm) w sytuacji, gdy planowane działanie służy dobrej promocji powiatu i w żadnym stopniu nie narusza jego dobrego imienia.

Uchwała wyraźnie podkreśla również zakaz komercyjnego wykorzystywania herbu (chyba że Zarząd wyrazi na to wyjątkową zgodę) oraz wprowadza rygorystyczny zakaz dokonywania w nim absolutnie jakichkolwiek modyfikacji - zmieniania kolorystyki, proporcji czy elementów graficznych. Symbole mogą być używane wyłącznie „w kształcie zgodnym z obowiązującymi wzorami” i „w sposób zapewniający im należyty szacunek”. W uchwale widnieje jednocześnie zgoda na to, by używać herbu w formie czarno-białej, ale wtedy należy posługiwać się tym znakiem w wersji przygotowanej właśnie do takiego druku. ©©

EDUKACJA STAWKĄ SĄ WYMARZONE SZKOŁY ŚREDNIE, TUTAJ KAŻDY ZDOBYTY PUNKT JEST NA WAGĘ ZŁOTA

Uczniowie klas ósmych zdają swój pierwszy poważny egzamin

R.Dimitrow, M. Majnusz
nto@nto.pl

Wczoraj, punktualnie o godzinie 9:00, rozpoczął się tegoroczny maraton egzaminacyjny dla najstarszych uczniów podstawówek. W Publicznej Szkole Podstawowej numer 4 w Strzelcach Opolskich do testu przystąpiło blisko 50 uczniów.

Żeby zapewnić młodzieży komfort, w wielu szkołach uczniowie pisali arkusze w osobnych klasach, podzieleni na mniejsze grupy. Tak było także w strzeleckiej „czwórce”.

- To ważny egzamin dla uczniów, bo to pierwszy taki test państwowy w ich życiu - mówi Aneta Czarny, dyrektor PSP nr 4 w Strzelcach Opolskich. - Stawka jest wysoka, bo wyniki będą brane pod uwagę podczas rekrutacji do szkół średnich. Młodzież przygotowywała się do tego momentu przez osiem lat, więc u nich większego stresu nie widzę. Oni dadzą z siebie wszystko. Bardziej stresują się chyba rodzice i nauczyciele.

Rzeczywiście, kiedy nasz reporter zapytał zgromadzonych ósmoklasistów, czy czują zde-

nerwowanie usłyszał chóralne „nie”.

Na pierwszy ogień poszedł język polski. Na rozwiązanie wszystkich zadań uczniowie mieli dokładnie 150 minut. Arkusz egzaminacyjny składał się z dwóch części.

Pierwsza z nich weryfikowała umiejętność czytania ze zrozumieniem poprzez zadania otwarte i zamknięte nawiązujące do podanego tekstu. Prawdziwym wyzwaniem i testem umiejętności była jednak część druga, czyli wypracowanie. To właśnie ten element stanowił najważniejszy punkt egzaminu. Z maksymalnej puli 45 punktów, aż 20 można było zdobyć za dobrze napisany tekst własny, w którym niezbędna była świetna znajomość lektur obowiązkowych oraz umiejętność logicznego formułowania argumentów.

„Nie było nic, co mogłoby zaskoczyć”

Około południa, przed Publiczną Szkołą Podstawową nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi im. Karola Musioła przy ul. Hubala w Opolu emocje powoli opadały. Uczniowie przyznawali, że stres był większy przed wejściem



Wczoraj uczniowie klas ósmych zdawali język polski. Na rozwiązanie wszystkich zadań mieli dokładnie 150 minut. Dzisiaj czeka ich egzamin z matematyki.

na egzamin niż podczas samego pisania.

- Egzamin nie był ani bardzo trudny, ani bardzo prosty. Pytania były raczej oczywiste i nie było niczego, co mogłoby szczególnie zaskoczyć słabszych uczniów. W części pisemnej trzeba było wybrać bohatera literackiego. Ja zdecydowałem się na Pana Kleksa - mówił Franciszek Labisz z klasy 8B.

Jak podkreślał, przygotowania trwały praktycznie przez cały rok szkolny.

- Nauczyciele przygotowawali nas od początku roku, ale sam zacząłem intensywniej powtarzać materiał na początku tego roku. Najbardziej obawiam się właśnie języka polskiego. Wydaje mi się jednak, że najlepiej pójdzie mi egzamin z języka angielskiego - dodał Franciszek.

Podobne odczucia miał Marcin Łagiewa z klasy 8B. Jak mówił, do egzaminu przygotowywał się długo, również poza szkołą.

- Myślę, że przygotowania poszły bardzo dobrze. Korzystałem też z korepetycji. W szkole praktycznie od początku roku robiliśmy próbne arkusze, kartkówki z lektur i różne zadania egzaminacyjne. Nauczyciele naprawdę mocno nas przygotowywali do tego egzaminu - tłumaczył Marcin.

Ósmoklasiści myślą już o szkołach średnich

Choć egzaminy jeszcze się nie skończyły, wielu uczniów ma już

sprecyzowane plany dotyczące dalszej nauki. Marcin chciałby kontynuować edukację w opolskim „Elektryczniaku”.

Z kolei Mikołaj z klasy 8D przyznał, że najbardziej interesują go licea w centrum Opola.

- Jeśli chodzi o szkołę średnią, najbardziej chciałbym dostać się do LO II albo do „Piątki”. Do LO II przekonała mnie między innymi szkolna strzelnica - mówił zaraz po zakończonym egzaminie.

Przed uczniami jeszcze kolejne dni egzaminacyjnego maratonu. We wtorek ósmoklasiści zmierzają się z matematyką, a w środę z językiem obcym. Wyniki egzaminów poznają 3 lipca, kiedy to będą mogli zalogować się na swoje indywidualne konta w systemie i sprawdzić punktację z poszczególnych przedmiotów. Warto pamiętać, że w przypadku egzaminu ósmoklasisty nie obowiązuje żaden minimalny próg zdawalności, co oznacza, że w teorii nie da się go oblać (wystarczy do niego przystąpić). Jednak każdy zdobyty punkt jest na wagę złota, ponieważ to właśnie ostateczny wynik w dużej mierze zdecyduje o przyjęciu do wybranego liceum, technikum czy szkoły branżowej. ©P

Kładą asfalt na nowej estakadzie w centrum Opola. Niebawem po niej pojedziemy

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

W poniedziałek ruszyło asfaltowanie estakady wraz z najazdami, która powstaje przy Centrum Usług Publicznych w Opolu. Chodzi o ostatnią warstwę bitumiczną - ścieralną. To pokazuje zaawansowanie prac przy inwestycji, która dotyczy rozbudowy układu komunikacyjnego w rejonie ulic Plebiscytowej, Bohaterów Monte Cassino, Końskiego i Pileckiego w Opolu.

Na pierwszy ogień poszła nitka, którą ruch będzie odbywał się od strony skrzyżowania ul. Ozimskiej z Plebiscytową w stronę Opola Wschodniego.

- Aby ułożyć odpowiednią warstwę, wykonawca zużył około 250 ton masy bitumicznej - mówi Mariusz Chałupnik z Miejskiego Zarządu Dróg



Jeszcze w kwietniu budowana w centrum miasta estakada przeszła pomyślnie próby obciążeniowe.

w Opolu. - Jeśli pogoda pozwoli, to we wtorek drogowcy zaczną kłaść nawierzchnię na drugiej nitce estakady.

Zamontowane zostały już natomiast bariery energochłonne, słupy pod oświetlenie, a niebawem ruszy montaż ekranów akustycznych. Sporo dzieje się też na poziomie zero, gdzie powstaje rondo i ścieżki pieszo-rowerowe.

- Finał plac zaplanowany jest na koniec czerwca - dodaje Mariusz Chałupnik.

Estakada zmieni cały układ ulic

Inwestycja zakłada rozbudowę układu komunikacyjnego w rejonie ulic Plebiscytowej, Bohaterów Monte Cassino, Końskiego i Pileckiego. W jej ramach powstaje czteroprętowa dwujezdniowa estakada, pod nią zaś drogowcy budują rondo, dzięki któremu dogodne połączenie z centrum miasta

otrzyma m.in. Centrum Usług Publicznych, stojący obok obiektu biurowo-usługowy czy biurowiec Opolskiego Urzędu Marszałkowskiego, który w przyszłości stanie przy ul. Witolda Pileckiego. Lepszy dojazd będzie również do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, gmachu Uniwersytetu WSB Merito, stacji krwiodawstwa a nawet szpitala wojewódzkiego.

- Koszt tego zadania to ponad 28 milionów 260 tysięcy złotych. Inwestycja współfinansowana jest z pieniędzy Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - informuje Mariusz Chałupnik z Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu.

Prace realizują dwie opolskie firmy: Himmel i Papesh oraz Best Opebel.

Będą kolejne zmiany ruchu w centrum Opola

Ale na tym nie koniec z wielkimi zmianami komuni-

kacyjnymi w ścisłym centrum Opola. Budowa estakady jest elementem większego projektu drogowego, w ramach którego przebudowane zostaną dwa skrzyżowania - ul. Ozimskiej z Reymonta oraz Ozimskiej z Kołtątaja. Ma to związek z planami czynienia ul. Reymonta i Kołtątaja dwukierunkowymi.

- Mamy zabezpieczone pieniądze na ten cel, teraz będzie musiał zostać przeprowadzony przetarg na wyłonienie wykonawcy robót - mówi Mariusz Chałupnik.

Wzdłuż przebudowywanych odcinków Reymonta i Ozimskiej powstaną nowe chodniki i ścieżki dla rowerzystów, natomiast na jednokierunkowym dziś odcinku Ozimskiej planowane są dwa przystanki autobusowe - obok Rzemieślnika i parkingu przy wieżowcu Społem. Koszt tej inwestycji to ok. 16 mln złotych. ©P

KRÓTKO

TRANSPORT WOJSKOWY

Porozumienie MON z PKP Cargo

Podpisane wczoraj porozumienie między MON a PKP Cargo dotyczy kolejowego transportu wojskowego, w tym m.in. dbania o ważne dla obronności linie kolejowe czy zapasy taboru. - To zabezpieczenie nie tylko na wypadek konfliktu, ale też m.in. dla ćwiczeń - mówił szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Porozumienie zostało podpisane w obecności ministra obrony oraz szefa resortu infrastruktury Dariusza Klimczaka. Kosiniak-Kamysz podkreślił, że możliwość szyb-

kiego przemieszczania wojsk to jedna z kluczowych kwestii dla zdolności obronnych Polski i Europy, a PKP Cargo to „nasze narodowe dobro”.

- PKP Cargo to spółka, którą objęliśmy w bardzo trudnej sytuacji (...) Od dwóch lat wyprawdzamy tę spółkę na prostą - powiedział szef MON. Podkreślił, że porozumienie jest związane m.in. z zabezpieczeniem odpowiedniego sprzętu kolejowego potrzebnego do transportu wojska, w tym ciężkiego sprzętu.

PAŁAC PREZYDENCKI

Prezydent wręczył nominacje



Wczoraj w Pałacu Prezydenckim Karol Nawrocki wręczył nominacje sędziowskie 162 sędziom. - Tak w Polsce powołuje się sędziów: przed prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, który pochodzi z wolnych, demokratycznych, bezpośrednich wyborów - zauważył Nawrocki.

MEWIA ŁACHA

Martwy wieloryb nadal w wodzie

Martwy wieloryb znaleziony na plaży w rezerwacie przyrody Mewia Łacha nie został wczoraj wyciągnięty z wody. Jak wyjaśniła Agnieszka Robakowska z Urzędu Morskiego w Gdyni, trwają przygotowania logistyczne do całej operacji. Podkreśliła, że działania wymagają szczególnej ostrożności, ponieważ szczątki zwierzęcia są w za-

awansowanym stadium rozkładu. - Truchło jest w takim stanie, że może rozpaść się w każdej chwili. Obawiamy się, czy podczas wydobywania z wody nie dojdzie do nieprzewidzianych sytuacji, dlatego musimy działać bardzo delikatnie - zaznaczyła.

Dodatkowo teren rezerwatu objęty jest ścisłą ochroną przyrodniczą.

PIERWSZA WIZYTA

Premier Węgier Peter Magyar pojedzie do Warszawy w przyszłym tygodniu - powiedziała wczoraj przyszła węgierska ministra spraw zagranicznych Anita Orban. Magyar już w kampanii wyborczej zapowiadał, że w pierwszej podróży zagraniczną w charakterze szefa rządu uda się do Warszawy. Następnie pojedzie do Wiednia i Brukseli. Przyszła szefowa węgierskiej dyplomacji będzie towarzyszyć premierowi w tych podróżach.



Prezydenckie weto wobec nowelizacji umożliwiającej część rozwodów poza sądem nie zmniejszy liczby rozstań

dr hab. Joanna Dominowska adwokatka i profesor Szkoły Głównej Handlowej

Rzecznik PK: Ziobro nie jest osobą poszukiwaną międzynarodowo

Oprac. Alina Mazurska
Warszawa

Rzecznik PK prok. Przemysław Nowak powiedział wczoraj, że b. szef MS Zbigniew Ziobro do tej pory nie jest poszukiwany międzynarodowo, ponieważ nie ma do tego podstaw prawnych. Wniosek prokuratora o wydanie ENA do dnia dzisiejszego nie został rozpoznany - dodał rzecznik.

Były minister sprawiedliwości, poseł PiS Zbigniew Ziobro poinformował w niedzielę, że jest w Stanach Zjednoczonych. Oświadczył, że nie uciekł z Polski i posługuje się dokumentem przyznanym mu wraz z prawem do azylu, który otrzymał na Węgrzech. Jest on, wraz z b. wiceszefem MS Marcinem Romanowskim, podejrzanym w prowadzonym w Prokuraturze Krajowej śledztwie ws. Funduszu Sprawiedliwości.

Rzecznik Prokuratury Krajowej ocenił wczoraj na briefingu prasowym, iż „bez żadnej satysfakcji należy stwierdzić”, że prokuratorzy „od początku w tej sprawie mieli rację” twierdząc, że „konieczne jest tymczasowe aresztowanie” Ziobry oraz „natchmiastowe, niezwłoczne wdrożenie poszukiwań międzynarodowych”.

- Kwestia, której prokuratura starała się zaradzić, ale taki jest fakt: mianowicie Zbigniew Ziobro nie jest osobą poszuki-



Wniosek o wydanie wobec Ziobry ENA skierowano do sądu 10 lutego br. Do dzisiaj nie został rozpoznany

waną międzynarodowo. Ani wczoraj nie był poszukiwany, ani dzisiaj nie jest poszukiwany. Mógł swobodnie podróżować po krajach Unii Europejskiej, tam gdzie nie jest potrzebny polski paszport - powiedział rzecznik PK. Dodał, że prokuratura zrobiła „wszystko od miesiąca, aby tego rodzaju poszukiwania międzynarodowe za Zbigniewem Ziobro zostały uruchomione”.

Przypomniał, że wniosek o wydanie wobec Ziobry Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) skierowano do sądu 10 lutego br., a „do dnia dzisiejszego nie został rozpoznany”. To właśnie, jak dodał, jest powodem, dla którego Ziobro do tej pory nie

jest poszukiwany międzynarodowo. Nowak podkreślił, że drugim powodem jest to, że do tej pory nie zostało rozpoznane także zażalenie obrońców b. szefa MS na zastosowanie tymczasowego aresztowania.

- Nie ma więc żadnych podstaw, aby prokurator mógł wdrożyć poszukiwania międzynarodowe. My działamy w granicach i na podstawie prawa i żeby tego rodzaju postanowienie poszukiwania można było wdrożyć, muszą być spełnione przesłanki prawne - zaznaczył prokurator. Jak wskazał, jest nią m.in. właśnie wydanie przez sąd ENA.

Nowak ocenił, że ewentualna procedura ekstradycyjna z USA

może być procesem „nie tylko wielomiesięcznym, ale wieloletnim”. - Współpraca z USA jest współpracą długotrwałą i często ciężką - zauważył. - Niestety, w naszej ocenie bez tego rozpoznania przez sąd zażalenia na tymczasowe aresztowanie (Ziobry - PAP) jest przeszkodą formalną, by w ogóle wystąpić z wnioskiem o ekstradycję - dodał.

Z kolei rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Maciej Wewiór poinformował wczoraj, że resort zwróci się do USA i Węgier z pytaniami o podstawę prawną dotyczącą opuszczenia Węgier przez Zbigniewa Ziobrę i przyjęcia go w Stanach Zjednoczonych. Rzecznik MSZ był też pytany o sytuację byłego wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego i o to, czy wiadomo coś na temat miejsca jego pobytu. - O nim nic nie wiemy, poza tym, że zależy nam na tym, by nasi obywatele mogli zmierzyć się z zarzutami, jakie na nich ciążyą, i mogli się obronić przed polskim sądem. Liczymy więc na ich powrót do kraju - odparł Wewiór.

Natomiast wiceszef MSZ Marcin Bosacki powiedział wczoraj w Brukseli, że Polska czeka na wyjaśnienia strony amerykańskiej odnośnie do wyjazdu byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry do USA. Wyraził nadzieję, że sprawa nie położy się cieniem na dobrych stosunkach obu krajów. PAP

Wiceszef MSZ: wysłaliśmy do TSUE skargę na umowę z Mercosurem, chcemy wstrzymania jej stosowania

Anna Nagel
Bruksela

Wiceminister spraw zagranicznych Marcin Bosacki potwierdził wczoraj, że Polska skierowała do Trybunału Sprawiedliwości UE skargę na umowę Unii z Mercosurem, a także wniosek o wstrzymanie stosowania umowy.

Bosacki powiedział, że skarga została wysłana do Luksemburga w niedzielę wieczorem. - Oczekujemy, że ta umowa, jej realizacja i wdrożenie w życie zostaną wstrzymane w wyniku decyzji sądu - powiedział. W tym kształcie umowa jest niekorzystna nie tylko dla polskiego, ale w ogóle europejskiego rolnictwa.

Warszawa chce też wstrzymanie stosowania umowy, która w wersji tymczasowej zaczęła obowiązywać od 1 maja, do czasu wydania przez Trybunał orzeczenia w tej sprawie.

O złożeniu skargi poinformował na X także minister rolni-

stwa Stefan Krajewski, który napisał, że Polska jako jedyny kraj unijny zaskarżyła umowę z Mercosurem do TSUE. „Nasi rolnicy nie boją się konkurencji, ale musi być ona UCZCIWA. Walczymy o równe zasady handlu i najwyższe standardy. Polska wieś może na nas liczyć” - dodał.

O tym, że rząd jest gotowy do złożenia skargi, mówił wcześniej również wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. W piątek poinformował on, że Rada Ministrów właśnie

przyjęła wniosek o skierowanie umowy z Mercosurem do TSUE, i podkreślił, że rząd od miesiący realnie działa w tej sprawie.

Tymczasowa umowa handlowa między UE i krajami południowoamerykańskiego bloku Mercosur stosowana jest od początku maja. Zdecydowała tak Komisja Europejska, w której gestii leży część handlowa porozumienia, mimo sprzeciwu rolników z wielu krajów europejskich. PAP

Trump odrzuca odpowiedź Iranu na ofertę pokoju

Grzegorz Kuczyński
USA/Iran

Ceny ropy gwałtownie wzrosły w poniedziałek po tym, jak prezydent Donald Trump jednoznacznie odrzucił odpowiedź Iranu na przygotowaną przez Stany Zjednoczone propozycję pokojową.

W momencie pisania tego artykułu cena ropy Brent wzrosła o 4,41% i wynosiła 105,76 dolarów za baryłkę, natomiast cena ropy West Texas Intermediate (WTI) wzrosła do 100,10 dolarów za baryłkę, co oznacza wzrost o 4,90%. Wzrosty następują po opublikowaniu przez Trumpa w niedzielę wieczorem wpisu w mediach społecznościowych, w którym określił on odpowiedź Iranu na propozycję jako „całkowicie nie do przyjęcia”.

Trump odrzuca odpowiedź Iranu

Prezydent nie ujawnił szczegółów odpowiedzi Iranu, ale wielokrotnie ostrzegł, że jeśli porozumienie nie zostanie szybko osiągnięte, kolejnym krokiem będzie ponowna eskalacja działań wojсковych.

„Właśnie przeczytałem odpowiedź od tak zwanych »przedstawicieli« Iranu. Nie podoba mi się to - CAŁKOWICIE NIE DO PRZYJĘCIA! Dziękuję za uwagę poświęconą tej



Rynki zareagowały na odrzucenie przez Trumpa odpowiedzi Iranu

sprawie. Prezydent DONALD J. TRUMP” - brzmi treść wpisu zamieszczonego przez Trumpa. Prezydent nie rozwinął swojej wypowiedzi. Wcześniej wielokrotnie zapowiadał, że w razie braku porozumienia wznowi bombardowania i groził reżimowi w Teheranie „zmieceniem z powierzchni ziemi”.

Teheran gra na czas?

Według doniesień medialnych irańska propozycja, przedłożona w niedzielę rano, wzywała do natychmiastowego zakończenia wojny na wszystkich frontach (w

tym w Libanie, gdzie działa Izrael), przekazania Iranowi kontroli nad Cieśniną Ormuz oraz zniesienia amerykańskiej blokady irańskiego eksportu. Sojusznicy USA w regionie jasno dali do zrozumienia, że irańska kontrola nad cieśniną lub jakkolwiek opłata za tranzyt byłyby całkowicie nie do przyjęcia jako wynik porozumienia.

W poście w mediach społecznościowych, opublikowanym kilka godzin przed odrzuceniem porozumienia, prezydent Trump oskarżył Iran o „gry” z USA poprzez stosowanie taktyk opóźniają-

cych, sugerując, że jego cierpliwość do rozmów pokojowych może się skończyć.

Rynki będą teraz skupiać się na środowowej wizycie Trumpa w Pekinie, gdzie rozmowy z pewnością będą dotyczyć Iranu oraz tego, czy Pekin wykorzysta swoje wpływy w tym kraju, aby w jakiś sposób ponownie otworzyć Cieśninę Ormuz. Chociaż istnieje duże ryzyko wzrostu cen w przypadku całkowitego załamania się rozmów, nadzieje na interwencję Chin powinny ograniczyć wzrosty w perspektywie krótkoterminowej. PAP

Pasażerka MV Hondius ma pozytywny wynik na obecność hantawirusa

Alina Mazurska
Francja

Rzeczniczka rządu Francji Maud Bregeon wezwała w poniedziałek, by nie siać paniki w sprawie potwierdzonego przypadku zakażenia hantawirusem w kraju.

- Śledzimy sytuację z maksymalną czujnością - zapewniła Bregeon, zaznaczając, że władze opierają się na wiedzy o znanym już wirusie. Wezwała, by „nie siać paniki” i przekonywała, że obecna sytuacja nie uzasadnia dyskusji, jakie odbywały się w czasie pandemii COVID-19.

Wcześniej w poniedziałek ministra zdrowia Francji Stephanie Rist poinformowała, że kobieta ewakuowana do kraju

ze statku wycieczkowego MV Hondius, na którym wykryto ognisko zakażeń, ma pozytywny wynik testu na obecność hantawirusa. Cztery inne osoby ewakuowane ze statku mają dotąd wynik negatywny.

W poniedziałek po południu premier Sebastien Lecornu przeprowadził kolejne spotkanie na temat sytuacji związanej z hantawirusem.

3 maja Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) poinformowała o śmierci trzech osób na wycieczkowcu MV Hondius, który na początku kwietnia wyruszył z południowej Argentyny na rejs po Atlantyku. Do tej pory organizacja potwierdziła osiem przypadków zakażenia groźnym dla ludzi hantawirusem, który jest przenoszony głównie przez gryzonie. PAP



Ministra zdrowia Francji poinformowała, że kobieta ewakuowana do kraju ze statku ma pozytywny wynik testu. Wezwała, by „nie siać paniki”

Putin grozi Armenii ukraińskim scenariuszem z powodu jej ambicji związanych z UE

Grzegorz Kuczyński
Rosja/Armenia

Władimir Putin zagroził de facto Armenii losem Ukrainy, jeśli Erywań, podobnie jak Kijów, będzie dążył do integracji z Unią Europejską.

Podczas konferencji prasowej w Moskwie 9 maja 2026 r. Putin podkreślił, że Erywań powinien „jak najszybciej określić swój wektor geopolityczny”. Jako mechanizm takiego rozwiązania zaproponował przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie integracji z Unią Europejską. Putin zaznaczył, że byłoby to „uczciwe wobec obywateli Armenii oraz Rosji jako głównego partnera gospodarczego”.

Prezydent Rosji dał do zrozumienia, że wybór na korzyść Brukseli nieuchronnie doprowadzi do rewizji stosunków z Mo-



Putin „straszy” Armenię losem Ukrainy

skwą. Stwierdził, że wyniki ewentualnego referendum pozwolą Kremlowi wyciągnąć wnioski i rozpocząć proces, który nazwał „łagodnym i rozsądnym odłączeniem”. Co więcej, Putin zaproponował omówienie dążeń Armenii do UE podczas szczytu Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej (EaWG). Szczególną

uwagę w jego przemówieniu poświęcono porównaniu z wydarzeniami na Ukrainie. Putin otwarcie stwierdził, że wojna Rosji z Ukrainą rozpoczęła się właśnie od prób zbliżenia Kijowa do Unii Europejskiej, co według jego wersji stało się punktem wyjścia dla zmiany władzy, sytuacji na Krymie i późniejszych działań wojennych.

Taka retoryka pojawia się w kontekście kroków Armenii zmierzających do zerwania z dotychczasowym kursem: w 2025 roku parlament tego kraju rozpoczął już proces przystąpienia do UE, a władze republiki regularnie krytykują Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) - pakt wojskowy kilku postsowieckich krajów zdominowany przez Rosję - za bierność, gdy Armenia była w ostatnich latach atakowana przez Azerbejdżan.

W odpowiedzi na prozachodni kurs Armenii rosyjski rząd zaczął już stosować ekonomiczne środki nacisku. Wicepremier Rosji Aleksiej Owierczuk ostrzegł, że Erywań będzie musiał wybierać między rynkiem europejskim a uczestnictwem w EaWG. Oświadczenia Putina potwierdzają, że Kreml postrzega integrację Armenii z Europą jako bezpośrednie zagrożenie dla swoich strategicznych interesów i jest gotów wykorzystać historyczne analogie z Ukrainą do wywierania presji politycznej na przywódców tego kraju.

W czerwcu w Armenii odbędą się wybory parlamentarne. Moskwa wspiera opozycję, chcąc doprowadzić do utraty władzy przez Nikoła Paszyniana, który realizuje politykę zbliżenia z UE i USA oraz normalizuje relacje z Azerbejdżanem i Turcją. PAP

Schroeder nie może reprezentować Europy

Alina Mazurska
Estonia

Równie dobrze pośrednikiem mógłby zostać były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew lub rosyjski generał - powiedział wiceszef MSZ Marcin Bosacki, komentując propozycję Putina, by mediatorem Europy w rozmowach z Rosją został Gerhard Schroeder.

Zdaniem wiceministra spraw zagranicznych propozycja rosyjskiego przywódcy nie spotka się z pozytywnym odzewem po stronie europejskiej, podobnie jak wiele wcześniejszych pomysłów Kremla. - Równie dobrze (Putin - PAP) mógłby stwierdzić, że pośrednikiem między nami a Europą będzie Miedwiediew albo któryś z jego generałów - powiedział Bosacki. Wiceminister dodał, że jeśli

dojdzie do rozmów z Rosją w sprawie zakończenia rosyjskiej agresji wobec Ukrainy, to warunki ze strony UE pozostają niezmiennie: Rosja musi wycofać się z Ukrainy, przestrzegać prawa międzynarodowego, przestać atakować i mordować obywateli ukraińskich oraz zawrzeć pokój. - Ale ten pokój musi być zawarty na prawdziwych podstawach prawa międzynarodowego: poszanowania granic niepodległych państw, w tym wypadku Ukrainy, i uznania przez Rosję, że niepodległe kraje mają prawa wybierać swoje sojusze i swoją przynależność międzynarodową - powiedział Bosacki.

Przywódca Rosji Władimir Putin oznajmił w sobotę, że jego zdaniem konflikt z Ukrainą zbliża się do końca i że preferowanym przez niego mediatorem w negocjacjach z Europą jest właśnie były kanclerz Niemiec. PAP

Liliana Bogusiak

Czy gdy pracownik zaczyna odczuwać fizyczne i emocjonalne wyczerpanie, przeciążenie obowiązkami zawodowymi, jest sfrustrowany i zestresowany, mówimy już o objawach wypalenia zawodowego?

JAROSŁAW DUDEK: Tak może być. Pierwsze pojawia się wyczerpanie emocjonalne i psychofizyczne; odczuwamy zmęczenie, obniża się nam nastrój, mamy coraz mniej satysfakcji z wykonywanej pracy, zaczynamy oddalać się od otoczenia. Zaczynamy się dystansować od innych, irytujemy się, mamy pretensje, żale do innych. Te nastroje przekładają się na relacje rodzinne. Jeśli w porę tego procesu nie zatrzymamy, zaczynamy uprzedmiotawiać ludzi, z którymi pracujemy, następnie przestajemy wierzyć w naszą skuteczność i realnie obniżamy jakość wykonywanej pracy, wypalenie może także prowadzić do pojawiania się poważnych chorób.

ANNA ZALEWSKA-JANOWSKA: Na poziomie fizjologii pojawiają się uporczywe niedomagania, bóle, traci się apetyt lub nagle zaczyna jeść dużo więcej niż wcześniej. U takiej osoby mogą pojawić się lęki, zaburzenia depresyjne. Wypalenie zawodowe nie zostało zakwalifikowane jako jednostka chorobowa, tylko syndrom zawodowy. Ale gdy jego objawy są już nasilone, pójście do psychiatry nie jest złym rozwiązaniem.

Czy to prawda, że wypalenie zawodowe pojawia się, gdy porównujemy to, co dostajemy w zamian, a tym, co wkładamy w pracę, a tym, co dostajemy w zamian, są mocno zakłócone?

JD: Wypalenie zawodowe szybciej się pojawia i w większym stopniu dotyczy osób, które są ambitne i zaangażowane. Gdy to ich duże zaangażowanie, ambicja i plany zderzą się z rzeczywistością i nie widzą ani efektów, których by oczekiwali, ryzyko pojawienia się symptomów wypalenia zawodowego wzrasta. To nie znaczy, że osoby mniej ambitne na starcie i mniej zmotywowane do pracy nie doświadczają wypalenia zawodowego. U nich może stać się to później, ale może także wystąpić podobnie szybko.

Czy pracownik, u którego ten syndrom wystąpił, ma świadomość, że jest to wypalenie zawodowe?

JD: Większość osób nie ma tej świadomości. Czują, że coraz gorzej im się funkcjonuje w pracy. W pracy często towarzyszy im myśl „byłoby do piątku”. Dopiero w piątek zaczynają w miarę normalnie funkcjonować. W miarę jak syndrom wypalenia zawodo-

O tym, dlaczego praca przestaje sprawiać nam frajdę i pojawia się wypalenie zawodowe, rozmawiamy z prof. Anną Zalewską-Janowską i mgr. Jarosławem Dudkiem z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi



Prof. Anna Zalewska-Janowska i mgr Jarosław Dudek

WYPALENIE ZAWODOWE NAJSZYBCIEJ POJAWIA SIĘ U AMBITNYCH I ZMOTYWOWANYCH

wego się pogłębia, nawet weekend jest dla nich męczący i nie potrafią wypocząć. Do braku zadowolenia z pracy dochodzą problemy w rodzinie, ze znajomymi, pojawiają się konflikty. Taki pracownik, który początkowo starał się nie obniżyć swoich standardów pracy, zaczyna odczuwać, że efekty jego pracy nie są już takie jak wcześniej. Z czasem te standardy są coraz niższe i efekt pracy również.

Podejrzewam, że niewielki odsetek tych osób informuje kierownika o swoim wypaleniu zawodowym...

JD: Moim zdaniem niewielki. Nie znam danych statystycznych, które obrazowałyby ten problem, ale tak wynika z moich obserwacji. Po pierwsze dlatego, że część osób jest nieświadoma tego, co się z nimi dzieje. Natomiast ci, którzy zdają sobie sprawę ze swojej sytuacji psychologicznej, często nie widzą sensu w takich działaniach. Niektórzy mogą z takim poczuciem pracować aż do emerytury, ale nie będą to jednak ani pracownicy efektywni, ani zmotywowani, ani zadowoleni.

Pan pracuje z menedżerami. Jak reagują, gdy ich pracownicy skarżą się na wypalenie zawodowe?

JD: To zależy od świadomości szefa, jego samooceny i tego, czy potrafi efektywnie zarządzać firmą. Musimy pamiętać, że wypalenie zawodowe to jest także często problem wynikający bezpośrednio z zarządzania i systemu organizacji pracy w firmie. Część przełożonych ma blokadę, aby przyjąć ten fakt do wiadomości. Dlatego pracownik zgłaszający taką kwestię jest traktowany jak ten, który stwarza problem lub ten, któremu nie chce się pracować. Na szczęście jest coraz więcej menedżerów, którzy wspierają pracowników.

Kto powinien zauważyć czy zdiagnozować - mam na myśli medyków - u pracownika wypalenie zawodowe?

JD: Jeśli lekarz podstawowej opieki zdrowotnej dobrze zna swojego pacjenta, to zauważy, że coś złego się z nim dzieje. Czasami kilka dni zwolnienia lekarskiego pomaga. Ale przy bardzo zaawansowanym wypale-

niu zawodowym nie wystarczy nawet długotrwały urlop. Niekiedy zaleca się zmianę pracy, a w skrajnych przypadkach nawet zmianę zawodu.

Czy może Pan podać przykład takiej skrajnej sytuacji?

JD: Pracownica, bardzo ambitna, doświadczająca wypalenia zawodowego, u której doprowadziło ono do somatyzacji objawów. Kobieta, w momencie, gdy jadąc do pracy autem skręcała w ulicę, przy której znajdowało się jej miejsce pracy, zaczęła odczuwać silny ból nóg i duszności. Przychodziła do pracy, wykonywała swoje obowiązki, choć przez cały dzień źle się czuła. Gdy po wyjściu z pracy wyjeżdżała z ulicy, przy której znajdowała się firma, jej dolegliwości ustępowały. Postanowiła poszukać pomocy i wtedy zmieniła pracę. Po zmianie pracy dolegliwości ustąpiły. W przypadku wypalenia zawodowego mówi się o dwustronnych spiralach. Spirala, która ciągnie człowieka w dół, wygląda w ten sposób, że człowiek się wypala, zaniedbuje relacje,

Nowa Trybuna Opolska
Wtorek, 12.05.2026

hobby, czas wolny, a są to rzeczy, które wspierają wychodzenie z wypalenia zawodowego, więc „nakręcamy” tę spiralę. W przypadku pojawienia się wypalenia, zaleca się coś odwrotnego, czyli jeśli czujemy, że praca nas przeciąża, powinniśmy znaleźć sobie hobby, spędzać czas ze znajomymi i rodziną. To sprawi, że może wypalenie zawodowe się nie rozwinie i będzie to ta spirala ciągnąca człowieka w górę. Tymczasem wiele osób ucieka w inną stronę, najczęściej w kierunku używek. Nadużywanie alkoholu, leków prowadzi do lekceważenia obowiązków, utraty poczucia odpowiedzialności, co tylko ten syndrom pogłębia.

Przed laty, gdy mówiono o wypaleniu zawodowym, zwracano uwagę na to, że problem dotyczy głównie osób pracujących z ludźmi. Teraz to pojęcie rozszerzono. Jak bardzo?

JD: W pierwszych definicjach wypalenia zawodowego mówiono o tym, że dotyka to osób pracujących z ludźmi i ich problemami, a więc lekarzy, psychologów, pracowników społecznych. Ale już od dawna mówi się, że dotyka to każdego. Co więcej, dziś mówi się także nie tylko o wypaleniu zawodowym, ale też między innymi o wypaleniu rodzicielskim, akademickim, opiekuńczym i małżeńskim. Nie da się ukryć, że na początku część specjalistów patrzyła na takie rozszerzanie mocno sceptycznie. To się jednak zmieniło. Przecież w każdej aktywności można się wypalić, zwłaszcza jeśli ktoś się starał, a te wysiłki nie zostały w jego poczuciu należycie docenione.

Gdzie powinna szukać pomocy osoba zmagająca się z objawami wypalenia zawodowego?

AZJ: Na początkowym etapie zaleca się kontakt z psychologiem, na późniejszym z psychiatrą. Wiele osób ma jednak opory, aby skorzystać z takiej pomocy. W Okręgowej Izbie Lekarskiej organizowane są warsztaty przeciwdziałające wypaleniu zawodowemu, jak również szkolenia Naczelnej Izby Lekarskiej. Lekarze mogą się zapisać i skorzystać z profesjonalnych porad i wskazówek. Zawsze można przyjść na izbę psychiatryczną, bo każdy zostanie przyjęty przez specjalistę. Ale jest problem, czy pacjent jest w stanie wyciągnąć rękę po pomoc. Niewiele osób to potrafi.

JD: Wypalenie zawodowe jest efektem nieadekwatnych strategii radzenia sobie ze stresem. Jeśli nauczymy się, jak sobie radzić ze stresem, to ta umiejętność może przedłużyć nam wolność od wypalenia lub poradzić sobie z jego objawami, gdy zaczynają się pojawiać. Oczywiście nie dotyczy to zaawan-

sowanych objawów wypalenia zawodowego.

Czy gdybyśmy potrafili radzić sobie ze stresem, uniknęlibyśmy problemu wypalenia zawodowego?

JD: Warto sobie uświadomić, że życie bez stresu nie jest możliwe. Jest nieunikniony i nie ma go co demonizować. Stres bywa zły, niszczący, ale jest też mobilizujący. Odczuwane napięcie i pobudzenie motywuje nas do działania, popycha do poszukiwania nowych rozwiązań niekonwencjonalnych podejść do problemów. Lubię mawiać, że stres jest dobry, zły jedynie bywa. Tym „złym” trzeba się zająć.

AZJ: Warto nauczyć się kilku pozytywnych strategii radzenia sobie ze stresem. Optymizm sprawia, że organizm nie jest bombardowany nieustannie katastroficznymi wizjami - lepiej funkcjonuje na poziomie fizjologii. Warto stosować tzw. pozytywne przewartościowanie, czyli w najgorszej nawet sytuacji odnaleźć coś korzystnego dla siebie, a pojawiające się kryzysy traktować jako coś, co ma nas ubogacić, wzmocnić. Ta strategia pozwala zmienić nasze negatywne uczucia w pozytywne, a co najmniej negatywne zneutralizować. Przewycięzanie trudności to zdobywanie bezcennych doświadczeń zawodowych, ale i życiowych, małżeńskich, rodzicielskich.

Kolejna kwestia to grupa wsparcia. Człowiek jako istota społeczna potrzebuje co najmniej jednej osoby, aby utworzyć z nią grupę wsparcia. Poszerza to horyzonty, zmniejsza subiektywizm i pomaga przetrwać trudne chwile.

CV

Prof. dr hab. n. med. Anna Zalewska-Janowska
Specjalista dermatolog-wenerolog, alergolog, immunolog kliniczny, pracuje w Zakładzie Psychodermatologii i Neuroimmunobiologii Skóry Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Mgr Jarosław Dudek
Psycholog, trener, asystent w Zakładzie Psychodermatologii i Neuroimmunobiologii Skóry Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Oprócz pracy na uczelni zajmuje się także współpracą z biznesem i wieloma organizacjami. Specjalizuje się głównie w tematyce radzenia sobie ze stresem, budowania asertywnych relacji zawodowych i prywatnych, zarządzania emocjami, komunikacji interpersonalnej, zarządzania sobą w czasie oraz motywacji.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,60

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,62

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,89

JEN
100 JPY

2,29

DANE WG NBP Z DNIA 11.05.2026, G. 12:00

PRACA PONAD 20 TYSIĘCY ZŁOTYCH JUŻ PO ROKU

Te studia dają pensje jak marzenie

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Po kierunkach informatycznych i menedżerskich, a także po pielęgniarstwie i niektórych studiach technicznych absolwenci otrzymali najwyższe pensje po roku od uzyskania dyplomu.

Na przykład średnio 16 957 zł brutto zarabiali osoby po informatyce na Politechnice Warszawskiej, a po pielęgniarstwie na Warszawskiej Uczelni Medycznej - 14 149 zł. Z kolei wynagrodzenia osób z dyplomem executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu sięgały aż 21 985 zł brutto.

Absolwenci kierunków informatycznych i menedżerskich należą do najlepiej wynagradzanych pracowników w Polsce. Tak przynajmniej wynika z danych zbieranych przez system ELA. To system monitorowania ekonomicznych losów absolwentów przygotowany na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego we współpracy z Ośrodkiem Przetwarzania Informacji - Państwowym Instytutem Badawczym. Dane są oparte na bazie ZUS i POL-on (systemu informacji o szkolnictwie wyższym).

Dane systemu ELA obejmują absolwentów, którzy ukończyli studia w 2023 roku, a prezentowane wynagrodzenia dotyczą pierwszego roku po uzyskaniu dyplomu. Informacje mogą więc mieć charakter historyczny i nie zawsze w pełni odzwierciedlają obecną dynamikę rynku pracy, ale mogą być ważną podpowiedzią dla osób planujących karierę zawodową.

Średnio 21 985 zł brutto zarabiali osoby po kierunku executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym

Najmocniejszą pozycję pod względem perspektyw zarobkowych mają kierunki informatyczne i menedżerskie. Na liście najlepiej wynagradzanych absolwentów mamy też osoby

m.in. po pielęgniarstwie i górnictwie.

Wynagrodzenia brutto (mediana) absolwentów rocznika 2023 w pierwszym roku po dyplomie według danych systemu ELA - prezentujemy pierwsze 20 pozycji z listy.

- Executive master of business administration, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, niestacjonarne, II stopnia z językiem polskim, 4 semestry - po tych studiach wynagrodzenia sięgają 21 985 zł.
- Executive master of business administration, również Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, niestacjonarne, II stopnia z językiem angielskim, 4 semestry - 20 179 zł.
- Informatyka, Politechnika Warszawska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 semestry - 16 957 zł.
- Informatyka stosowana, Politechnika Warszawska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 semestry - 14 919 zł.
- Górnicтво i geologia, Politechnika Śląska, niestacjonarne, I stopnia, język polski, 7 sem. - 14 214 zł.
- Górnicтво i geologia, Politechnika Wroclawska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 186 zł.

14 149 zł to średnie wynagrodzenia po kierunku pielęgniarstwo na jednym z kierunków medycznych

- Pielęgniarstwo, Warszawska Uczelnia Medyczna im.T. Koźłuka, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 149 zł.
- Informatyka, Akademia WIT w Warszawie, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 098 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Warszawski, stacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 025 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, stacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 663 zł.
- Inżynieria i Analiza Danych, Politechnika Warszawska, stacjonarne, II stopnia, ję-



● Po niektórych kierunkach studiów w Polsce zarobki przewyższają średnią krajową

- zyk angielski, 3 sem. - 13 580 zł.
- Zdrowie publiczne, Europejska Uczelnia Społeczno-Techniczna im. Roberta Schumana, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 529 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Bielsko-Bialski, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 467 zł.
- Pielęgniarstwo, Uniwersytet Zielonogórski, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 301 zł.

13 223 zł zarabiali absolwenci informatyki na Politechnice Gdańskiej

- Informatyka, Politechnika Gdańska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 223 zł.
- Informatyka-Data Science, Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie, stacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 141 zł.
- Informatyka, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 082 zł.
- Informatyka, Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych, niestacjo-

- narne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 046 zł.
- Inżynieria obliczeniowa, Uniwersytet Warszawski, stacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 001 zł.
- Pielęgniarstwo, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi; filia AHE w Warszawie, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 12 934 zł.

Analizując wynagrodzenia absolwentów w systemie ELA trzeba też mieć na uwadze, że kierunki ze ścisłej czołówki listy to studia MBA. Często są wybierane przez menedżerów, którzy już pracują i często zajmują kierownicze stanowiska, a wobec tego ich pensje już przed rozpoczęciem studiów mogą być wyższe niż średnia krajowa. Pamiętajmy też, że te kierunki nie są masowe, rocznie kończy je - w zależności od programu - od kilkunastu do kilkudziesięciu osób. Na przykład kierunek executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu ukończyło w 2023 roku 15 osób.

Poza tym system uwzględnia zarobki absolwentów ze wszystkich źródeł. A użyta w zestawieniu mediana to war-

tość, która dzieli absolwentów na dwie części. Połowa z nich zarabia więcej niż wskazana kwota, a połowa uzyskuje zarobki mniejsze niż ten próg kwotowy.

Średnie wynagrodzenie absolwentów po roku od dyplomu wyniosło 5220 zł brutto

W systemie zbadano dane ok. 160 tys. osób po kierunkach studiów różnego rodzaju. Według tych danych średnie wynagrodzenie absolwentów po roku od dyplomu wyniosło 5220 zł brutto. 30% absolwentów, którzy pracowali etatowo lub na samozatrudnieniu przed studiami zarabiali średnio 6461 zł brutto. W przypadku grupy osób, którzy nie byli aktywni zawodowo przed podjęciem studiów, wynagrodzenia są znacznie niższe (54% absolwentów zarabiali średnio brutto 3806 zł).

Spójrzmy na koniec zestawienia. Przykładowo, według tego systemu, osoby po historii sztuki na jednej z uczelni zarabiała średnio (mediana) 1345,38 zł brutto, a po aktorstwie 1325 zł brutto, a po dziennikarstwie 1388,56 zł, a po dziennikarstwie i komunikacji społecznej 1429,74 zł.

Architecture i ERP to jedne z najlepiej opłacanych specjalizacji w branży IT

Stosunkowo wysokie wynagrodzenia programistów nie dziwią. Dane z systemu ELA odpowiadają raportom płacowym firm, które zajmują się rynkiem pracy IT. W ub. roku - według danych portalu No Fluff Jobs --najwyższe pensje w branży IT (mówimy tu również o osobach z doświadczeniem) otrzymywali pracownicy ze specjalnością architecture oraz ERP. W pierwszych trzech miesiącach 2026 r. wynagrodzenia w branży (według specjalizacji) wyglądają następująco:

- ERP (enterprise resource planning): 28,5-33,5 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-24,8 tys. zł na umowie o pracę.
- Architecture IT: 27-32 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-22 tys. zł na umowie o pracę.
- Security: 25-30 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-24,8 tys. zł na umowie o pracę.
- DevOps: 23,5-28,5 zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 17-24 tys. zł na umowie o pracę.

Widać też, że wzrosła liczba ofert pracy w branży IT. W pierwszym kwartale 2026 r. ich liczba zwiększyła się o 23 proc. w porównaniu do ostatniego kwartału 2025 r. (dane portalu No Fluff Jobs).

Nie zmienia się jednak zapotrzebowanie na specjalistów o konkretnym poziomie doświadczenia. Blisko 60 proc. ofert kierowanych jest nadal do seniorów, nieco ponad 1/3 do midów (osoby ze średnim doświadczeniem), a tylko ok. 5 proc. do juniorów. To oznacza, że choć absolwenci najbardziej prestiżowych kierunków studiów mogą liczyć średnio na atrakcyjne wynagrodzenia, to jednak znacznie trudniej jest im znaleźć pracę niż kilka lat temu. Dużo większe kłopoty mogą też mieć osoby, które dopiero wkraczają na rynek pracy i jeszcze nie pracowały zawodowo.

©©

Wiemy, kiedy z fabryki wyjedzie pierwsze polskie auto elektryczne



– Pierwszy samochód zjedzie z linii produkcyjnej w Jaworznie w 2029 roku – powiedział na konferencji prezes EMP

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Prezes ElectroMobility Poland (EMP) Cyprian Gronkiewicz zapowiedział, że pierwszy polski samochód elektryczny zjedzie z linii produkcyjnej fabryki w Jaworznie w roku 2029.

– Pierwszy samochód zjedzie z linii produkcyjnej w Jaworznie w 2029 roku – powiedział na konferencji prezes ElectroMobility Poland.

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun poinformował, że nazwa pierwszego polskiego auta elektrycznego nie została jeszcze wybrana. Zastrzegł jednak, że nie będzie to Izera.

Wcześniej szef MAP przekazał, że strategicznym partnerem technologicznym spółki ElectroMobility Poland dla projektu budowy hubu elektromobilności w Jaworznie będzie tajwański koncern Foxconn.

– Od pierwszego dnia produkcji będzie zapewniony local content na poziomie 70 procent – wskazał prezes Gronkiewicz.



Spółka ElectroMobility Poland powstała w 2016 roku pod kątem budowy polskiej marki samochodów elektrycznych

– W związku z tym jest to bardzo duża korzyść dla lokalnych dostawców. Local content jest też strategicznym celem w obecnym porozumieniu z partnerem – dodał.

Spółka ElectroMobility Poland powstała w 2016 roku pod kątem budowy polskiej marki samochodów elektrycznych Izera.

Hub miałyby powstać w Jaworznickim Obszarze Gospodarczym i składać się z fabryki samochodów elektrycznych, centrum badawczo-rozwojowego oraz systemu inwestowania w innowacyjne firmy z zakresu elektromobilności.

Projekt uruchomienia zakładu w Jaworznie wiąże się z bardzo dużymi kosztami. Jak podawano wcześniej, spółka

ElectroMobility Poland posiada promesę finansowania opiewającą na 4,5 mld zł. Pieniądze te mają zostać przekazane z Krajowego Planu Odbudowy w części dotyczącej rozwoju gospodarki niskoemisyjnej. Potwierdzono to w porozumieniu podpisanym w lutym z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. ©

Koniec zakupów „pod wpływem chwili”. Sklepy muszą się dostosować

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

– Przewagi konkurencyjnej nie buduje sama strategia, lecz konsekwentna egzekucja i szybkie dostosowywanie się do zmian – uważa Marcin Czyczerski, współzałożyciel i partner GCG Partners, były prezes CCC, a dziś członek jej rady nadzorczej.

Jak wskazuje, handel i e-commerce coraz mocniej zależą od zrozumienia klienta oraz zmieniających się nawyków konsumentów, którzy zaczynają wracać do zakupów stacjonarnych i zamiast działania „pod wpływem chwili” dokonują przemyślanych wyborów.

Dobry plan ma znaczenie, nie można jednak trzymać się go bezrefleksyjnie

Marcin Czyczerski w trakcie rozmowy podczas Europejskiego

Kongresu Gospodarczego przekonywał, że dobra strategia nie wystarczy do uzyskania przewagi konkurencyjnej.

– Mając dobrą strategię, zapewniamy sobie to, że od czasu do czasu wyłączamy takie bieżące działania, presję chwili i myślimy nad tym, co dookoła, jak się zmienia świat i trochę lepiej adresujemy to, co to dla nas, jako firmy, oznacza, ale między planem, strategią a sukcesem jest egzekucja, praca i myśl, że ona jest dzisiaj bardziej istotna niż jakieś przerysowane, wielkie plany. Konsekwentna realizacja tego, co sobie założyliśmy dzień po dniu, tydzień po tygodniu, to jest to, co różni najlepsze organizacje od tych, które znamy, od takich, o których słyszymy mniej – powiedział Czyczerski.

Zapytany o doprecyzowanie tego, jak rozumie egzekucję, wyjaśnił, że z jednej strony chodzi o konsekwentne realizowa-



Handel i e-commerce coraz mocniej zależą od zrozumienia klienta oraz zmieniających się nawyków konsumentów

nie planu, „ale z drugiej strony niesłabe realizowanie planu”. – To jest takie dość szybkie przeobrażanie się w momencie, kiedy jednak z tym planem poszliśmy w złą stronę, a wiadomo, jak dużo się zmienia i zmienianie tego kierunku, by za długo nie biec w niewłaściwym kierunku – zaznaczył.

Nowe konsumenckie trendy

Marcin Czyczerski odniósł się także do tego, jak zmieniają się wybory konsumentów w Polsce.

– Przede wszystkim widzimy, że coraz więcej konsumentów kupuje w kanale online. Oczywiście sporo konsu-

mentów, klientów wróciło do sklepów stacjonarnych i to jest jedna bardzo istotna zmiana. Druga to zakupy, które stają się coraz mniej impulsive mimo wszystko, mimo że tego nie zauważamy do końca. Bardziej przemyślane – tłumaczył.

– I trzeci element, na który bym wskazał: w Polsce zaczyna się zarysować bardzo mocno klasa średnia z jej podejściem do zakupów, co oznacza, że ta klasa średnia kupuje bardziej doświadczenie, experience, a mniej towar, czyli woli pojechać na wakacje niż kupić nową lodówkę po czterech latach, a nie tam powiedzmy po sześciu, i też w związku z tym jest mniej transakcji, mniej tych zakupów – dodał Czyczerski.

Natomiast zapytany o to, jak AI i VR zmienią retail i e-commerce w najbliższych latach, przekonywał, że „na razie zmieniają bardzo stopniowo, czyli widzimy, że element

przejmowania, można powiedzieć AI-owego, tego popytu jest ułamkowy. On urośnie gwałtownie, ale jest ułamkowy”.

Według Marcina Czyczerskiego przed nami kilka zmian. – U nas nie ma jeszcze live shoppingu z jakiegoś powodu, czyli u nas znacznie mniej sprzedają social media, Tik Tok czy Instagram niż to ma miejsce chociażby w Azji, w Chinach, w Korei, ale tu zmiana na pewno nastąpi – powiedział.

I ocenił, że przez najbliższe 15 lat to, jak wygląda handel w Polsce, zdefiniuje grupa obecnych 35-45-latków, „bo ich będzie najwięcej przy największej sile portfela”.

– To ich preferencje zakupowe, w tym m.in. przesunięcie wajchy na doświadczenie, podróże, restauracje, fitness, będą decydowały, jak będzie wyglądała struktura konsumpcji – podsumował Czyczerski. ©

3123 zł wypłacane nawet przez pół roku. To będzie minimalna kwota gwarantowana

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Za staż ma przysługiwać wynagrodzenie w wysokości co najmniej 65 procent płacy minimalnej. Takie m.in. zmiany przewiduje nowy projekt ustawy o stażach, który został skierowany do konsultacji i opiniowania.

Przedsiębiorcy pozytywnie oceniają chęć uregulowania rynku pracy stażystów, ale obawiają się wzrostu kosztów pracowniczych.

Szykuje się kolejna duża zmiana na rynku pracy. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy o stażach, który został już skierowany do konsultacji społecznych. Resort chciałby, żeby propozycja jeszcze w tym roku trafiła do Sejmu. A według ostrożnych przewidywań mogłaby wejść w życie już w styczniu 2027 r.

Projekt zakłada likwidację bezpłatnych staży. Osobie odbywającej staż w firmie ma przysługiwać wynagrodzenie nie niższe niż 65 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, czyli obecnie byłoby to minimum 3123 zł brutto. W przypadku stażu w niepełnym wymiarze liczby godzin wysokość wynagrodzenia będzie ustalana proporcjonalnie do czasu stażu.

Z badań przeprowadzonych w 2023 roku na zlecenie resortu pracy wynika, że ponad 1/3 pracodawców oferujących staże

proponowała bezpłatne praktyki, a kolejne niespełna 20 proc. oferowało odpłatne praktyki tylko w przypadku niektórych ofert. Pracodawcy płacący za staże wypłacali wynagrodzenie poniżej 1800 zł. Ustawie przyświeca więc idea promowana przez szefową resortu pracy, że za pracę (również na stażu) musi przysługiwać wynagrodzenie.

- Zdobywanie doświadczenia zawodowego przez staże może być i jest cennym sposobem rozwijania swoich kompetencji i umiejętności. Niezmiennie jednak, jeżeli jest to praca, to powinna wiązać się z godnym wynagrodzeniem. Jakim? O tym możemy dyskutować, ale stanowisko resortu pracy w odniesieniu do każdej pracy jest takie samo. Jeżeli jest praca, to powinna być płać - mówiła szefowa resortu pracy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Wskazała też, że projekt rozpoczyna szeroką debatę o pracy i wynagrodzeniach młodych osób.

- Damy wszystkim stronom, wszystkim uczestnikom debaty odpowiednio dużo czasu na to, żeby mogli się do tego nowego projektu odnieść. Przede wszystkim zależy nam na głosie młodych ludzi, bo to zwykle oni, wkraczając na rynek pracy, natrafiają na rozmaite oferty staży. Młodzi ludzie zbyt często słyszą, że będą pracować za darmo, w zamian za wpisanie doświadczenia do CV. Świetnie jest zdobywać doświadczenie, świetnie



FOT. ARCHIWALNE/PIOTR HUKALO/POLSKA PRESS

Rząd chce raz na zawsze skończyć z darmowymi stażami

jest mieć co wpisać do CV, ale nikt nigdy jeszcze wpisem do CV nie opłacił rachunków i nie zapłacił za bułki na śniadanie. Praca to praca, nawet jeżeli jest to pierwsza praca - mówiła kilka dni temu na jednej z anten telewizyjnych minister pracy.

W pierwszej wersji przepisów proponowano pensje wynoszące od 35 procent przeciętnego wynagrodzenia.

Staż ma być realizowany w oparciu o umowę o pracę. Projekt wyklucza umowy cywilnoprawne

Według projektu konieczne będzie podpisanie umowy o pracę ze stażystą (wyjątek przewidziano dla stażu osób małoletnich, dla których wprowadzono odrębny typ umowy). Staż nie

będzie mógł być realizowany w oparciu o umowy zlecenia. Generalnie więc stażysta będzie podlegał przepisom prawa pracy.

Projekt zawiera też zakaz kierowania osób na staż przez agencję pracy tymczasowej. Za złamanie tego zakazu ma grozić kara grzywny w wysokości od 3000 do 30 000 zł.

„To pozwoli wyeliminować ryzyko wielokrotnego kierowania stażysty przez agencję pracy tymczasowej do kolejnych pracodawców w celu zawarcia kolejnych umów o staż. Jednocześnie agencje pracy tymczasowej jako organizatorzy stażu zachowają możliwość przyjmowania stażystów na staż i zawierania z nimi umów o staż” - napisali autorzy projektu w jego uzasadnieniu.

Stażystów nie będzie mogło być więcej w firmie niż pracowników etatowych. Staże będą mogły trwać najwyżej pół roku

Przepisy mówią też o tym, ile stażystów może pracować w firmie - nie może ich być więcej niż pracowników etatowych w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy.

Projekt określa też okres stażu. Ma on wynosić maksymalnie 6 miesięcy. Co istotne, projekt nie obejmuje wszystkich form staży. Poza jego zakresem pozostają m.in. praktyki studenckie i szkolne, staże organizowane przez urzędy pracy oraz aplikacje w zawodach regulowanych, takich jak prawo czy medycyna.

Przedsiębiorcy uważają, że obszar prawa pracy związany ze stażami rzeczywiście wymaga regulacji, bo w tej sferze zdarzają się nadużycia.

- Oceniam tę propozycję jako krok w dobrym kierunku. Wiele firm korzysta z bezpłatnych staży, traktując je jako formę nauki i wprowadzenia młodych osób do środowiska zawodowego. Problem pojawia się wtedy, gdy stażyści wykonują ponadnormatywne zadania, wykraczające poza charakter edukacyjny takiego stażu, bez otrzymywania za to wynagrodzenia. Wprowadzenie zakazu bezpłatnych staży ma na celu stworzenie bardziej przejrzystych i sprawiedliwych warunków dla osób rozpoczynających karierę, co stanowi ważny krok w kierunku podnoszenia standardów rynku pracy - mówiła niedawno Strefie Biznesu Magda Dąbrowska, prezes Grupy Progres.

Ewentualny wzrost kosztów pracowniczych w firmach może ograniczyć chęć do przyjmowania stażystów

Obawy przedsiębiorców wiążą się głównie z możliwością wzrostu kosztów pracowniczych w firmie. - Konieczność wypłacania wynagrodzeń może skutkować zwiększeniem obciążeń finansowych, co w niektórych przypadkach może ograniczyć chęć do przyjmowania stażystów - mówiła Magda Dąbrowska. ©©

Gigant z Pomorza wrzuca wyższy bieg. Chce podwoić skalę działania

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Koncentracja na najważniejszych zadaniach i duża elastyczność działania są potrzebne w takiej organizacji, jak nasza, która postawiła na podwojenie skali swojej działalności, która już teraz jest ogromna - mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Przemysław Mitraszewski, pełnomocnik zarządu spółki LPP.

Odkładanie decyzji w oczekiwaniu na idealne warunki nie jest dobrym pomysłem

- Funkcjonujemy w świecie dużej niepewności, dlatego postawiliśmy na dynamiczny rozwój. Chcemy w ciągu trzech lat podwoić skalę swojej działalności. Aby to osiągnąć, kluczowe okazało się zbudowanie nowej kultury organizacyjnej, którą nazywamy „Fast”, opartej

na szybkim i efektywnym podejmowaniu decyzji. Nie zawsze muszą być one w stu procentach perfekcyjne - czasem dziewięćdziesiąt procent wystarczy, żeby osiągnąć efekt i iść dalej. W praktyce oznacza to koncentrację na najważniejszych zadaniach i dużą elastyczność działania - powiedział Strefie Biznesu Przemysław Mitraszewski podczas EKG w Katowicach.

Jego zdaniem odkładanie decyzji w oczekiwaniu na idealne warunki może sprawić, że staną się one nieaktualne.

- Stawiamy więc na krótkoterminowe, taktyczne działania, które pozwalają nam konsekwentnie iść do przodu - podkreślił Mitraszewski.

Naszym największym atutem jest automatyzacja procesów

Przemysław Mitraszewski uważa, że przy tak dynamicz-



FOT. PIOTR HUKALO/DZIENNIK BALTOKY/POLSKA PRESS

LPP zarządza markami miodowymi Reserved, Cropp, House, Mohito i Sinsay

nym rozwoju spółka zawsze będzie miała pewien problem z zatrudnieniem odpowiedniej liczby osób. Bardzo mocno

zmiany widać szczególnie w logistyce.

- Rozwój firmy wiąże się ze wzrostem zatrudnienia, ale na-

szym największym atutem jest automatyzacja procesów. W spółce LPP Logistics mamy już centra dystrybucyjne, w których pracuje więcej robotów niż ludzi. Dzięki technologii i sztucznej inteligencji możemy rosnać szybciej, bez proporcjonalnego zwiększania liczby pracowników. To pozwala nam działać wydajniej i skupić się na kluczowych obszarach biznesu - dodał Mitraszewski.

LPP inwestuje w nowoczesne centra logistyczne, w tym w pełni zautomatyzowane obiekty przygotowane z myślą o e-commerce.

- W jednym z nich działają roboty, które transportują produkty i wspierają proces kompletowania zamówień, co pozwoliło nam trzykrotnie przyspieszyć operacje. Automatyzacja będzie się pogłębiać, choć na razie człowiek nadal pozostaje ważnym elementem systemu. Na bazie tych do-

świadczeń modernizujemy kolejne centra dystrybucyjne - dodał.

Mitraszewski powiedział także, że spółka planuje rozwój logistyki w Azji Środkowej, m.in. w Kazachstanie, co pozwoli na sprawniejszą obsługę tego regionu. W ostatnim roku LPP weszła na sześć nowych rynków, a teraz koncentruje się na ich rozwoju i zagęszczaniu sieci sprzedaży.

- Otwieramy rocznie blisko tysiąc salonów, z czego większość stanowi marka Sinsay. Kluczem jest połączenie sprzedaży stacjonarnej i internetowej w jeden ekosystem, w którym klient swobodnie przemieszcza się między kanałami. Przykładowo zamawia online z darmową dostawą do sklepu, a przy odbiorze często dokonuje dodatkowych zakupów. To mechanizm, który sam się napędza i wzmacnia sprzedaż - powiedział Mitraszewski. ©©

ENERGETYKA / OZE TO MOŻE ZMIENIĆ UKŁAD SIŁ W EUROPIE

Polska ma ogromny potencjał energetyczny

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Polska ma jeden z największych potencjałów rozwoju energetyki wiatrowej w Europie, ale inwestycje wciąż blokują procedury i ograniczenia.

Branża przekonuje, że stawką są niższe ceny energii, rozwój gospodarczy i miliardy złotych dla lokalnych społeczności.

Ogromny potencjał energetyczny, który wciąż czeka

Lądowa energetyka wiatrowa w Polsce pozostaje jednym z kluczowych kierunków rozwoju sektora energii. Jak wskazują przedstawiciele branży, możliwości są znaczące, a kraj dysponuje warunkami pozwalającymi na dynamiczny wzrost mocy w najbliższych latach.

- Nawet 40 GW do 2040 roku jest w naszym zasięgu. To potencjał, który możemy wykorzystać stosunkowo szybko, obniżając ceny energii i wspierając rozwój gospodarczy - mówi portalowi strefabiznesu.pl Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.

Jak podkreśla, energetyka wiatrowa na lądzie postrzegana jest jako jedno z najtańszych i najbardziej dostępnych źródeł energii, które może jednocześnie wspierać transformację energetyczną, bezpieczeństwo systemu oraz stabilność dostaw. W tym kontekście rozwój nowych projektów ma znaczenie nie tylko dla sektora energetycznego, ale również dla całej gospodarki.

Realne korzyści z farm wiatrowych dla gmin i mieszkańców

Rozwój farm wiatrowych przekłada się bezpośrednio na budżety lokalnych samorządów oraz sytuację mieszkańców. Wśród najważniejszych korzyści wymieniane są wpływy podatkowe, rozwój infrastruktury oraz nowe możliwości inwestycyjne.

- Mówimy o źródle energii, które zasila budżety gmin i może zapewniać długotermi-



Lądowa energetyka wiatrowa w Polsce pozostaje jednym z kluczowych kierunków rozwoju sektora energii

nowe, stabilne przychody dla mieszkańców w pobliżu farm wiatrowych - podkreśla Gajowiecki.

Planowane rozwiązania, takie jak fundusz partycypacyjny, mają dodatkowo zwiększyć udział lokalnych społeczności w korzyściach z inwestycji i wzmocnić ich akceptację. W założeniu ma to być mechanizm zapewniający regularne wpływy finansowe dla gospodarstw domowych znajdujących się w pobliżu farm wiatrowych.

Jednocześnie, jak podkreślają przedstawiciele branży, inwestycje w energetykę wiatrową to także impuls rozwojowy dla regionów - zarówno w kontekście infrastruktury,

jak i aktywizacji lokalnych rynków pracy.

Potencjał ograniczany przez bariery, m.in. dostępność terenu

Mimo sprzyjających warunków rozwój energetyki wiatrowej w Polsce napotyka liczne przeszkody. Jednym z głównych problemów pozostaje ograniczona dostępność terenów pod inwestycje oraz skomplikowane procedury administracyjne.

- Dziś mamy ogromny problem ze wskazaniem lokalizacji pod farmy wiatrowe. Ograniczenia środowiskowe, wojskowe i administracyjne sprawiają, że tych miejsc jest coraz mniej - wskazuje prezes PSEW.

- Dzisiaj mamy ogromny problem ze wskazaniem miejsca, które mogłoby być wykorzystane w dużej mierze pod lokalizację energetyki wiatrowej. No, z tego obszaru, mimo że mamy tę ustawę siedemset metrów, która dobrze wskazuje dzisiaj te miejsca. Inne wyłączenia obszaru Polski w związku z wojskiem, środowiskiem, lasami, różnego rodzaju innymi ograniczeniami, powodują, że tych lokalizacji jest bardzo mało, a jeżeli już są, sam proces przygotowania dokumentacji ciągnie nam się latami. Dzisiaj Polska spośród krajów rozwiniętych Europy wykazuje się najniższym stopniem przygotowania tych projektów wiatrowych. Jest

po prostu w niedoczasie - tłumaczy.

Dodatkowo proces przygotowania projektów znacząco się wydłuża, co wpływa na tempo realizacji nowych inwestycji i ogranicza możliwość szybkiego wykorzystania potencjału.

- Projekt, który powinien powstawać maksymalnie trzy lata, realizuje się nawet siedem-osiem lat. To zdecydowanie za długo - zauważa z kolei Marta Głód, dyrektor ds. rozwoju projektów w OX2.

Jak zaznacza, konieczność uzyskania wielu zgód administracyjnych, prowadzenia badań środowiskowych oraz dostosowywania się do zmieniających się przepisów wydłuża

cały proces inwestycyjny. Dotyczy to m.in. analiz oddziaływania na środowisko, konsultacji społecznych czy uzgodnień z różnymi instytucjami.

- Farmy wiatrowe wymagają kontaktu z wieloma mieszkańcami i uzyskania ich akceptacji, bo są inwestycjami rozproszonymi. To sprawia, że proces ich przygotowania jest bardziej złożony niż w przypadku innych źródeł energii - dodaje Marta Głód.

Świadomość rośnie, ale potrzebne są decyzje

Mimo barier formalnych, nastawienie do energetyki wiatrowej w Polsce wyraźnie się zmienia. Zarówno samorządy, jak i mieszkańcy coraz częściej dostrzegają korzyści płynące z takich inwestycji oraz ich znaczenie dla lokalnego rozwoju.

- Gminy chcą takich inwestycji i są ich świadome, szczególnie jeśli chodzi o wpływy podatkowe i rozwój lokalny - zaznacza Marta Głód.

- Mamy ponad 5,5 tys. turbin wiatrowych w Polsce, więc w zasadzie w większości powiatów jest jakaś farma wiatrowa. Dlatego to doświadczenie władarzy już jest. Oni wiedzą, że to jest bardzo duża korzyść. Natomiast to, czy to się uda, zależy od wielu czynników, nie tylko tych badań, o których mówiłam, ale też od przychylności mieszkańców - zaznacza.

Jednocześnie kluczowe pozostaje budowanie zaufania i dostarczanie rzetelnych informacji na temat funkcjonowania farm wiatrowych. - Wokół energetyki wiatrowej pojawia się wiele nieprawdziwych informacji, dlatego naszym zadaniem jest edukacja i obecność w lokalnych społecznościach - dodaje Marta Głód.

Przedstawiciele branży podkreślają, że wykorzystanie potencjału energetyki wiatrowej w Polsce będzie możliwe tylko przy uproszczeniu procedur, zwiększeniu dostępności terenów inwestycyjnych oraz większej przewidywalności regulacyjnej. Bez tych zmian, mimo sprzyjających warunków i rosnącego zainteresowania, rozwój sektora może pozostać ograniczony. ©

O PSEW

Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej to największa w Polsce organizacja pozarządowa reprezentująca branżę energetyki wiatrowej, działająca od 1999 roku, zrzeszająca deweloperów, inwestorów, producentów turbin i poddostawców, której celem jest tworzenie sprzyjającego prawa, edukowanie społeczeństwa i promowanie rozwoju wiatraków lądowych i morskich. Nie jest to jedna firma, lecz stowarzyszenie firm i osób zainteresowanych rozwojem tej gałęzi OZE.

O OX2

OX2 jest wiodącym deweloperem energetyki odnawialnej oferującym szerokie portfolio projektów w wielu technologiach, włączając farmy wiatrowe, fotowoltaiczne i magazyny energii. Całkowite portfolio obejmujące projekty w rozwoju, budowie, zarządzaniu oraz operujące wynosi około 33 GW. OX2 prowadzi działalność na dziewięciu rynkach w Europie i w Australii. Firma ma siedzibę w Sztokholmie w Szwecji. Właścicielem OX2 jest szwedzki fundusz private equity EQT.

REKLAMA



Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!

Zapraszamy do współpracy!

e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978



REKLAMA

0011521886

OGŁOSZENIE SYNDYKA MASY UPADŁOŚCI IRENY SPAŁEK

(PESEL: 68021600188),

**BĘDĄCEJ OSOBĄ FIZYCZNĄ NIEPROWADZĄCĄ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ
SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI Z WOLNEJ RĘKI
- W TRYBIE PISEMNEGO PRZETARGU**

Syndyk masy upadłości dłużnika Ireny Spałek (PESEL: 68021600188), będącej osobą fizyczną nieprowadzącą działalności gospodarczej, ustanowiony w postępowaniu upadłościowym prowadzonym przed Sądem Rejonowym w Opolu, Wydziałem V Gospodarczym, Sekcją ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych, pod sygnaturą akt V GUp 59/19, na podstawie postanowienia Sędziego Komisarza z dnia 1 kwietnia 2026 r., zaprasza do składania ofert zakupu nieruchomości objętej księgą wieczystą nr OP1K/00041261/7, stanowiącej:

- niezabudowane działki gruntu o numerach ewidencyjnych: 218/2, 224/2, 224/4 o łącznej powierzchni 5 890 m², zlokalizowane w Ortowicach;
 - niezabudowane działki gruntu o numerach ewidencyjnych: 260 oraz 262 o łącznej powierzchni 5 610 m², zlokalizowane w Ortowicach;
 - działki gruntu o numerach ewidencyjnych: 67/3, 67/5, 67/6, 67/7 o łącznej powierzchni 3 656 m², zabudowane budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym w stanie surowym otwartym, zlokalizowane w Ortowicach przy ul. Gliwickiej 58,
- za cenę nie niższą niż **469 080,00 PLN**, tj. **80% wartości, biorąc za podstawę wartość dla wymuszonego charakteru sprzedaży**, na bazie operatu szacunkowego sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego w osobie Aleksandra Gzyła (Gzyl).

Charakterystyka oferty:

- 1) przetarg odbędzie się na zasadach określonych w Regulaminie przetargu pisemnego - ofertowego, nieograniczonego z dnia 3.02.2026 r.,
- 2) kryterium wyboru oferty będzie najwyższa cena,
- 3) cena wywoławcza nieruchomości wynosi nie mniej niż **469 080,00 PLN**, tj. **80% wartości, biorąc za podstawę wartość dla wymuszonego charakteru sprzedaży**, na bazie operatu szacunkowego sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego w osobie Aleksandra Gzyła (Gzyl);
- 4) oferty należy składać osobiście w biurze syndyka Marcina Kubiczka w Chorzowie (41-506), ul. Działkowa 8, w dni robocze - w godzinach od 8:00 do 19:00 lub przesłać pocztą [decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka], w terminie wyznaczonym przez syndyka masy upadłości, tj. do dnia 27.05.2026 r., przy czym w ostatnim dniu terminu **do godziny 12:00, z adnotacją „NIE OTWIERAĆ – SPAŁEK – PRZETARG - [KW OP1K/00041261/7]”**,
- 5) warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony przez syndyka masy upadłości wadium w kwocie **47 000,00 PLN**, najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień otwarcia ofert; wadium w kwocie, o której mowa powyżej, należy wpłacić na rachunek bankowy masy upadłości nr **90 8436 0003 0000 0030 0995 0001 [Mikolowski Bank Spółdzielczy]**; za wpłatę wadium organizator przyjmuje przelew uznany (zaksięgowany) na ww. rachunku bankowym nie później niż w dniu poprzedzającym przetarg; wszystkie opłaty bankowe związane z przelewem wadium ponosi oferent,
- 6) rozpoznanie ofert nastąpi w Biurze syndyka Marcina Kubiczka w Chorzowie (41-506), ul. Działkowa 8, w dniu **27.05.2026 r. o godzinie 12:15**,
- 7) w przypadku, jeżeli najwyższe oferty zawierają tę samą cenę lub ceny najwyższe różnić się będą o kwotę nie większą niż 10% wartości najwyższej oferty, syndyk zakwalifikuje te oferty do dodatkowej licytacji ustnej, która odbędzie się w tym samym miejscu (ul. Działkowa 8, 41-506 Chorzów), w dniu rozstrzygnięcia przetargu o godzinie określonej przez syndyka masy upadłości; w przypadku licytacji **kwota postąpienia wynosić będzie 5 000,00 PLN**,
- 8) koszty transakcyjne sprzedaży ponosi wyłącznie nabywca,
- 9) zawarcie umowy sprzedaży nastąpi w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące od dnia wyboru oferenta. Termin ten może ulec wydłużeniu w przypadku zaistnienia przyczyn niezależnych od syndyka masy upadłości,
- 10) nieruchomości sprzedawana jest w trybie z wolnej ręki, jednakże w trybie pisemnego przetargu, natomiast niniejsze ogłoszenie jest zaproszeniem do składania ofert.

Wszelkie informacje dotyczące nieruchomości objętej niniejszym przetargiem, jak również szczegóły związane z trybem składania ofert, w tym regulamin przetargu wraz z wymaganymi załącznikami, dostępne są w biurze Syndyka masy upadłości (Chorzów, ul. Działkowa 8, IV piętro). Informacje udostępniane są również pod numerem telefonu **+48 32 308 00 00** w dni robocze (od poniedziałku do piątku) w godzinach 8:00–19:00 oraz za pośrednictwem poczty elektronicznej pod adresem **info@kubiczekm.com**.

www.dawro.pl

PROMOCJA

0010986703

REKLAMA

0011462181



Siedziba: ul. Szarych Szeregów 34 d
tel./fax 77 402 75 20
kom. 602 53 13 34
Filia: ul. Bytnara Rudego 13
tel./fax 77 458 00 94
www.azg.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2 pokoje 43,20m², 11 piętro, media miejskie. Opole Centrum 335.000 zł
AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 3681/17584/OMS

2 pokoje ok 34m², 6 piętro. Opole Osiedle Armii Krajowej 424.000 zł
AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl 3811/17584/OMS

2 pokoje ok 53,35m², parter w niskim budynku, balkon, 346.000 zł Dobrzei Wielki AZGWARANCJA 662044334
www.azg.pl oferta 3826/17584/OMS

3 pokoje 60,20m², 3 piętro w wieżowcu, balkon. Opole Osiedle Armii Krajowej 475.000 zł
AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3814/17584/OMS

3 pokoje 86,82m², 3 piętro w stylowej kamienicy. Nysa ul. Marcinkowskiego 380.000 zł AZGWARANCJA 608539991
www.azg.pl oferta 3652/17584/OMS

3 pokoje ok 61m², 4 piętro w niskim budynku, balkon. Opole Zaodrze 525.000 zł do negocjacji.
AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 3822/17584/OMS

3 pokojowe ok 80m², duża jasna kuchnia, 2 piętro w kamienicy, ścisłe Centrum Byczyny AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 3570/17584/OM

4 pokoje 116m², 3 piętro w niskim budynku. Opole Zaodrze AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl oferta 3825/17584/OMS

REKLAMA

0011521437

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Na podstawie § 6 ust. 4 i 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Burmistrz Strzeleczek ogłasza I ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż **lokalu mieszkalnego nr 4** o powierzchni użytkowej **38,71 m²** położonego w **Zielinie przy ul. Prudnickiej 9 na działce nr 187/1 o powierzchni 0,2710 ha, obręb Zielina**, wraz z pomieszczeniami przynależnymi – piwnicą o powierzchni **7,05 m²** i strychem o powierzchni **17,76 m²** oraz udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym **1972/10000 części**, dla którego Sąd Rejonowy w Strzelcach Opolskich prowadzi księgę wieczystą nr **OP1S/00050370/7**. Lokal położony jest na I piętrze. Dla danego obszaru nie sporządzono miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Strzeleczecki, obszar opisano symbolem: I.M oraz I.P, co oznacza: I.M – obszary o poprawnej strukturze przeznaczone do utrzymania lub modernizacji, tereny zabudowy zagrodowej, mieszkalnej jednorodzinnej i wielorodzinnej, I.P – obszary o poprawnej strukturze przeznaczone do utrzymania lub modernizacji, tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów. Sposób użytkowania nieruchomości – działka zabudowana budynkami mieszkalnymi i budynkiem gospodarczym.

Do lokalu wydane jest świadectwo charakterystyki energetycznej.

Nieruchomość stanowiąca przedmiot przetargu jest wolna od obciążeń i zobowiązań wobec osób trzecich.

Cena wywoławcza – 89 600,00 zł (słownie: osiemdziesiąt dziewięć tysięcy sześćset złotych, 00/100),
w tym: cena lokalu – 45 340,00 zł, cena udziału w gruncie – 44 260,00 zł.

Na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.) – sprzedaż niniejsza zwolniona jest od podatku od towarów i usług VAT. W przypadku zmiany przepisów powyższej ustawy do ceny sprzedaży nieruchomości będzie doliczony podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu **15 czerwca 2026 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strzelcach, Rynek 4, budynek A, I piętro – Sala Narad.

Warunek przystąpienia do przetargu:

Wadium w wysokości 8 960,00 zł (słownie: osiem tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt złotych, 00/100) należy wpłacić na konto nr: **77 8883 1028 2003 0000 2293 0001** prowadzone przez Bank Spółdzielczy Gogolin Oddz. Strzeleczycki najpóźniej do dnia **10 czerwca 2026 r.** (wpłacając wadium należy podać imię i nazwisko osoby przystępującej do przetargu oraz adres lokalu mieszkalnego). Za zachowanie terminu wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na ww. rachunek bankowy.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, o którym mowa w art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników zostanie zwrócone niezwłocznie po zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia jego zamknięcia.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu. Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Wygrujący przetarg zobowiązany jest do dokonania pełnej wpłaty kwoty osiągniętej w przetargu przed zawarciem umowy notarialnej oraz poniesienia kosztów notarialnych związanych z nabyciem ww. nieruchomości na własność.

Do przetargu należy przystąpić osobiście lub przez pełnomocnika legitymującego się pełnomocnictwem szczególnym potwierdzonym notarialnie. W przypadku ustawowej wspólności majątkowej wymagana jest obecność obojga małżonków na przetargu lub pełnomocnictwo udzielone przez nieobecnego małżonka w formie aktu notarialnego do uczestnictwa w przetargu w jego imieniu i składania oświadczeń w jego imieniu. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do złożenia w dniu przetargu pisemnego oświadczenia o zapoznaniu się z klauzulą informacyjną o przetwarzaniu danych osobowych.

W przypadku zaistnienia uzasadnionych powodów Burmistrz Strzeleczek może odwołać przetarg.

Ogłoszenie zostało podane do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu, stronie internetowej Urzędu i stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu oraz na tablicy ogłoszeń w miejscowości Zielina. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszcza się w prasie lokalnej – „Tygodniku Krapkowickim” i „Nowej Trybunie Opolskiej”.

Ogledziny lokalu możliwe są po wcześniejszym uzgodnieniu terminu w godzinach pracy Urzędu. Bliższych informacji udziela Referat Ochrony Środowiska i Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Strzelcach, Rynek 4, budynek B, I piętro, pokój nr 111, tel. 77/407 66 63.

Burmistrz Strzeleczek
Marek Pietruszka

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

LOKAL użytkowy biurowo- usługowy ok 250m², 3 piętro w kamienicy. Opole Centrum 1. 500.000 zł AZGWARANCJA 606499281 więcej na www.azg.pl oferta 97/17584/OLS

INNE

OBIEKT biurowy, trzy kondygnacje ok. 540m², działka 8,77ar Opole Śródmieście 2.200.000 zł AZGWARANCJA 606499281 www.azg.pl oferta 183/17584/OOS

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMIECKA firma poszukuje malarzy, tapingarzy. Praca w Niemczech i Holandii. Tel.: 0049 170 28 051 55

Usługi

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrótnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrótnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

MŁODE kurki nioski, Kępa. 791 177 791

AUTOPROMOCJA

0010991853

Mistrzowska feta Barcelony. Bawili się też polscy piłkarze

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzięki wygranej z Realem Madryt w niedzielnym El Clasico, FC Barcelona sięgnęła drugi rok z rzędu po mistrzostwo Hiszpanii. Na Camp Nou wybuchła prawdziwa euforia. Nie brakowało radości, ale też łez i wzruszenia.



FC Barcelona pokonała Real Madryt 2:0 i zapewniła sobie drugi rok z rzędu mistrzostwo Hiszpanii. Na stadionie Camp Nou zapanowała prawdziwa euforia

FC Barcelona pokonała Real Madryt 2:0 i zapewniła sobie mistrzostwo Hiszpanii. Na trzy kolejki przed końcem sezonu Katalończycy obronili tytuł i mają już 91 punktów - aż o 14 więcej od drugiego w tabeli odwiecznego rywala. W wielkiej fecie uczestniczyli Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny. Kapitan reprezentacji Polski strzelił w tym sezonie 13 goli w La Liga i mimo że to najslabszy wynik, odkąd przybył do „Dumy Katalonii”, zajmuje dziewiąte miejsce w klasyfikacji strzelców całych rozgrywek i trzecie wśród piłkarzy swojego klubu. Więcej mają tylko Lamine Yamal i Ferran Torres. Wojciech Szczęsny także uczestniczył we wspólnej szampańskiej zabawie. Był zmiennikiem Joana Garcii i zagrał w sześciu meczach, ale zasłużył na medal.

Wynik niedzielnego El Clasico otworzył już w 8. minucie Marcus Rashford, perfekcyjnie wykonując rzut wolny. Chwilę później było 2:0, a z gola cieszył się Ferran Torres. Robert Lewan-

dowski pojawił się na murawie dopiero w 77. minucie meczu. Oddał jeden groźny strzał, ale nie trafił do bramki Realu.

Kibice Barcelony wiele minut przed końcem meczu śpiewali: „Campeones, campeones!” („Mistrzowie, mistrzowie!”).

Drużyna jest jak rodzina

W słynnym El Clasico nie obyło się bez łez. Piłkarzom towarzyszyły nie tylko te radości z wywalzonego tytułu, ale i te smutku. Mecz rozpoczął się od wyjątkowo poruszającego momentu. Przed pierwszym gwizdkiem uczczono minutą ciszy ojca Hansiego Flicka, który zmarł kilkanaście godzin wcześniej. Niemiecki szkoleniowiec - mimo ogromnej rodzinnej tragedii - pojawił się na ławce rezerwowych.

Raphinha po meczu wyznał, że Flick jest dla niego jak ojciec, bo sprawił, że Brazylijczyk znowu w siebie uwierzył. - Zwycięstwo w La Liga to coś, co warto świętować. W tym sezonie spisaliśmy się bardzo dobrze. Wszystkie drużyny przeżywają trudne chwile, ale trzeba umieć się po nich otrząsnąć. Ta drużyna pokazała, że potrafi to robić. Mieliśmy gorsze momenty na początku sezonu, ale potem byliśmy spektakularni. Często mówimy, że drużyna daje ci rodzinę. Dla mnie Flick jest jak ojciec. Sprawił, że znowu uwierzyłem w siebie - wyznał skrzydłowy.

Dedykacja dla ojca Flicka

- Chciałbym podrzucić trenera w powietrze. Chcieliśmy to zrobić dla niego, aby łatwiej zniósł stratę, którą poniósł, i po-

dziękować za wszystko, co nam dał. To dedykacja dla ojca Flicka w niebie. Wszystko dla niego - dodał hiszpański pomocnik.

Wojciech Szczęsny i Robert Lewandowski rozmawiali z dziennikarzami stacji Eleven i Canal+ obsługującymi mecz dla polskich widzów. Do rozmowy dziennikarzy z Lewandowskim nagle włączył się Szczęsny i po raz kolejny „rozwałił system” swoimi komentarzami.

Szczęsny zapytany o trofea, jakie zdobył, wyznał, że od momentu powrotu z emerytury ma ich pięć i chyba już pobił rekord Guinnessa z liczbą tytułów na emeryturze. Zapowiedział, że chce dobić do dziewięciu.

- Chcę dobić do dziewięciu, bo w sumie cztery można zdobyć w następnym sezonie! - stwierdził polski golkeeper.

Szczęsny wyznał, że zostaje w Barcelonie na kolejny sezon. Zapytany, czy będzie grał więcej, odparł, że jego rola będzie taka sama, jak teraz.

- Nic się tutaj nie zmienia. Pozycja bramkarza jest bardzo dobrze zabezpieczona. Materiał ludzki w Barcelonie jest, aby zdobyć Ligę Mistrzów! - dodał.

W rozmowie z Canal+ Szczęsny rzucił, że za rok też będzie mistrzem Hiszpanii, tak samo jak Lewandowski. Czy tym samym obwieścił, że kapitan reprezentacji Polski zostaje w Barcelonie?

Sam Lewandowski tego nie potwierdził. Stał i patrzył uśmiechnięty na żartującego kolegę. ©

Trener „Jurajskich Rycerzy” przeszedł do historii

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Aluron CMC Warta Zawiercie po raz pierwszy w historii została mistrzem Polski w męskiej odmianie siatkówki. Finałową rywalizację wygrała z ekipą Bogdanka LUK Lublin 3-2.

W walce o brązowy medal drużyna PGE Projekt Warszawa okazała się lepsza od Asseco Resovia Rzeszów (3-1).

Rok wcześniej w finałowej batalii o tytuł mistrza Polski również spotkały się zespoły z Zawiercia i Lublina. Wówczas górą byli Wilfredo Leon i spółka, wygrywając rywalizację play off 3-1 i zdobywając swój pierwszy złoty medal.

Szczególną rolę w uzyskaniu prymatu przez Wartę miał Michał Winiarski. 42-latek został

pierwszym w historii Polakiem, który zdobył mistrzostwo kraju zarówno jako siatkarz, jak i szkoleniowiec.

Ponadto „Winiar” został dopiero piątym w historii polskim szkoleniowcem, który poprowadził swoją drużynę do mistrzowskiego tytułu w PlusLidze.

„Jurajscy Rycerze” jeszcze nie zakończyli sezonu 2025/2026. Otóż wciąż mają przed sobą prestiżowy turniej Final Four Ligi Mistrzów (16-17 maja).

Ich półfinałowym rywalem będzie turecki TC Ziraat Bankası Spor Kulübü. Drugą parę tworzą PGE Projekt Warszawa i włoski Sir Sicoma Monini Perugia.

- Imprezy teraz nie będzie. Od wtorku zespół zaczyna przygotowania do Final Four Ligi Mistrzów - powiedział prezes klubu z Zawiercia Krystian Baran. ©

0011522035

Pograżona w żałobie
rodzina
informuje,
że uroczystości pogrzebowe

SP

**Ryszarda
Zembaczyńskiego**

odbędą się 13 maja 2026 r. w Opolu.

Msza święta żałobna
zostanie odprawiona o godz. 13:00
w Katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego
w Opolu.

O godz. 14:30 spod bramy głównej
Cmentarza Komunalnego Opole-Półwieś
przy ul. Cmentarnej
wyruszy kondukt pogrzebowy.

0011521646

Wyrazy głębokiego smutku i żalu z powodu śmierci Pana

SP

Ryszarda Zembaczyńskiego
Rodzinie i Bliskim
składają Prezes oraz pracownicy
Regionalnej Izby Obrachunkowej w Opolu

0011522335

Z żalem żegnamy

SP

Ryszarda Zembaczyńskiego
Wojewodę Opolskiego i Prezydenta Miasta Opola.
Wyrazy współczucia
składają Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
CENTRUM ZDROWIA w Opolu Sp. z o. o.

0011521947

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

SP

**Ryszarda
Zembaczyńskiego**

Wojewody Opolskiego w latach 1990-1998,
wieloletniego Prezydenta Opola
oraz samorządowca zaangażowanego w rozwój
naszego regionu.

W naszej pamięci pozostanie Jego wyjątkowe oddanie
i zaangażowanie w sprawy całego regionu.

Rodzynie oraz wszystkim Bliskim
składamy szczerze wyrazy współczucia i słowa wsparcia
w tym trudnym czasie.

Wojewoda Opolski Monika Jurek
wraz z pracownikami Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego

0011521672

Z wielkim smutkiem żegnamy dziś
serdecznego przyjaciela ECO SA

SP

**Ryszarda
Zembaczyńskiego**

Żegnamy wybitnego samorządowca,
wizjonera i inicjatora rozwoju regionu,
dobrego gospodarza Miasta Opola,
człowieka uważnego i otwartego
na potrzeby mieszkańców.

Rodzinie i Bliskim
składamy
wyrazy współczucia.

Łączymy się w bólu i dzielimy tę wielką stratę.

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
oraz emerytowani Członkowie Zarządu
Energetyki Ciepłej Opolszczyzny SA

Podsumowanie ostatnich gier w opolskiej A klasie

GRUPA 1

LZS Żytniów - Piast Gorzów Śląski 2-0
Sokoły Bierzczany - LZS Ligota Oleska 2-1
Jakub Proślice - LZS Ligota Wolczyńska 0-3
OKS II Olesno - LZS Kuniów 4-0
LZS Chocianowice - Budowlani Strojec 2-2
LZS Uszyce - LZS Lasowice Wielkie 8-0
Mecz Stobrawa Ligota Dolna - Hetman Byczyzna nie odbył się (gospodarze nie przystąpili do rywalizacji).

1.LZS Kuniów	21	48	86-37
2.Sokoły Bierzczany	21	44	74-35
3.OKS II Olesno	21	38	93-45
4.LZS Chocianowice	21	36	59-50
5.Budowlani Strojec	21	36	44-31
6.Piast Gorzów Śląski	21	35	54-56
7.LZS Żytniów	21	34	39-39
8.LZS Ligota Wolczyńska	21	30	47-47
9.LZS Uszyce	21	30	53-51
10.Hetman Byczyzna	20	27	40-51
11.LZS Ligota Oleska	21	25	43-47
12.Jakub Proślice	21	20	30-55
13.LZS Lasowice Wielkie	21	8	18-82
14.Stobrawa Ligota Dolna	20	7	30-84

GRUPA 2

Polonia Domaszowice - Start II Namysłów 1-4
SKS Dąbrowa - Orzeł Olszanka 1-5
Olimpia Lewin Brzeski - GAS Grodków 8-1
Protec Victoria II Chróścice - Polonia Przylesie 2-1
Victoria Kościerzycy - LZS Jankowice Wielkie 3-2
GKS Grodków - LZS Sławice Opole 9-1
LKS Rybna - LZS Skorogoszcz 2-4

1.GKS Grodków	21	56	108-21
2.Orzeł Olszanka	21	48	84-21
3.Start II Namysłów	21	48	76-24
4.Victoria II Chróścice	21	45	75-29
5.Olimpia Lewin Brzeski	21	41	49-22
6.LZS Skorogoszcz	21	36	54-36
7.SKS Dąbrowa	21	33	36-41
8.LKS Rybna	21	25	48-58
9.Victoria Kościerzycy	21	24	32-63
10.Polonia Domaszowice	21	18	36-59
11.Polonia Przylesie	21	16	34-70
12.KS Jankowice Wielkie	21	15	32-87
13.LZS Sławice Opole	21	10	23-83
14.GAS Grodków	21	6	28-101

GRUPA 3

UKS Karmków - LZS Kamienica Nyska 3-2
Góral Sidzina - LZS Polski Świętów 3-2
LKS Rusocin - Orzeł Reńska Wieś 2-3
KS Bodzanów - Nowy Świętów - Sudety Burgrabice 3-4
Ogrodnik Chróścina Nyska - LZS Buków 3-3
LZS Dziewiętlice - Kastor Jasienica Górna 1-2
Pauza: LZS Czarnolas.

1.Orzeł Reńska Wieś	19	45	59-34
2.LKS Rusocin	20	43	70-33
3.KS Bodzanów - N.Świętów	20	42	88-39
4.Sudety Burgrabice	19	39	62-29
5.Kastor Jasienica Górna	19	38	43-28
6.UKS Karmków	19	35	51-41
7.LZS Buków	19	25	52-54
8.Ogrodnik Chróścina Nyska	20	23	38-53
9.LZS Polski Świętów	19	18	41-59
10.Góral Sidzina	20	18	28-71
11.LZS Kamienica Nyska	19	16	46-60
12.LZS Dziewiętlice	20	16	40-72
13.LZS Czarnolas	19	7	28-73

GRUPA 4

Sudety Moszczanka - LZS Raclawicki 0-2
Otmęk Krapkowice - MKS Tułowice 0-3

Metalowiec Łambinowice - Raclawia Raclawice Śląskie 4-2
Fortuna II Głogówek - LZS Żywocice 5-2
Polonia Biała - Odra Kąty Opolskie 0-3
Orzeł II Żlinice - LZS Ścinawa Nyska - Korfantów 9-1
Gazownik Wawelno - Sokół Niemodlin 5-1

1.LZS Raclawicki	21	61	92-8
2.Orzeł II Żlinice	21	53	82-30
3.MKS Tułowice	21	43	85-38
4.Metalowiec Łambinowice	21	38	66-57
5.Fortuna II Głogówek	21	34	37-44
6.LZS Żywocice	21	29	56-52
7.Gazownik Wawelno	21	29	47-50
8.Sokół Niemodlin	21	27	38-43
9.LZS Ścinawa Nyska	21	26	33-61
10.Raclawia Raclawice Śl.	21	25	42-56
11.Odra Kąty Opolskie	21	15	36-64
12.Polonia Biała	21	14	23-54
13.Otmęk Krapkowice	21	13	25-51
14.Sudety Moszczanka	21	12	33-87

GRUPA 5

LZS Grudzice Opole - Piomar Tamów - Opolski Przywoły 0-4
1. FC Chronstau Chrzastowice - Unia Kolonowskie 1-0
Silesius Kotórz Mały - Unia Raszowa - Daniec 7-3
Stegu Start II Jelowa - LZS Turawa 0-3 (walkower)
Pogoń Pludry - KS II Krasiejów 0-2
Piast Opole - LZS Grodziec 7-1
Rudatom Kępa - Źródło Krośnica 0-7

1.Źródło Krośnica	22	59	84-11
2.Piomar Tamów Opolski	21	52	63-25
3.Chronstau Chrzastowice	21	42	47-24
4.Piast Opole	22	41	52-30
5.Unia Kolonowskie	21	40	54-22
6.KS II Krasiejów	22	35	52-42
7.Rudatom Kępa	22	32	38-47
8.Unia Raszowa - Daniec	21	30	55-51
9.Silesius Kotórz Mały	21	28	43-44
10.LZS Grudzice Opole	21	24	29-48
11.LZS Grodziec	22	21	38-66
12.Pogoń Pludry	21	16	28-58
13.LZS Turawa	21	5	21-75
14.Start II Jelowa*	26	9	15-76

*zespół wycofał się z rozgrywek

GRUPA 6

LZS Lisiejące - Energia Blachownia Kędzierzyn-Koźle 3-0 (walkower)
Błękitni Jaryszów - KS Cisowa Kędzierzyn-Koźle 3-5
Odrzanka Dziergowice - Plon Błotnica Strzelecka 5-0
Śląsk Reńska Wieś - Polonia Ściborzycy Wielkie 2-0
Zryw Wysoka - Włóknarz Kietrz 1-1
Naprzód Ujazd Niezdrowice - LZS II Walce - Kromolów 2-0
Pauza: LZS Stary Ujazd.

1.KS Cisowa K-Koźle	21	46	66-35
2.Włóknarz Kietrz	19	35	45-29
3.Plon Błotnica Strzelecka	20	34	45-40
4.Naprzód U. Niezdrowice	20	32	47-31
5.Śląsk Reńska Wieś	20	32	39-35
6.LZS II Walce	19	31	40-22
7.Błękitni Jaryszów	19	31	44-40
8.LZS Lisiejące	19	31	32-22
9.Odrzanka Dziergowice	19	30	49-38
10.Zryw Wysoka	20	23	43-40
11.Polonia Ściborzycy	20	15	29-75
12.LZS Stary Ujazd	20	11	25-62
13.Blachownia K-Koźle*	24	18	25-60

*zespół wycofał się z rozgrywek

©️

Opolska B klasa – wyniki i tabele

GRUPA 1

Widawa Wilków - LZS Smarchowice Wielkie 0-5
Lew Szymonków - Polonia Wolczyn 3-0 (walkower)
Rolnik Wierzbica Górna - LZS Komorzno 0-7
LZS Łęczany - Burza Gręboszów 6-0
Mecz MKS Wolczyn - LZS Widawka Lubska nie odbył się (goście nie przyjechali).
LZS II Staroścín - Miejsce - LZS Rożnów 3-0 (walkower)

1.LZS II Staroścín	19	52	104-22
2.LZS Łęczany	20	48	99-24
3.MKS Wolczyn	18	44	106-24
4.LZS Smarchowice Wlk.	20	40	69-36
5.LZS Widawka Lubska	18	37	72-39
6.Lew Szymonków	20	33	61-59
7.Widawa Wilków	20	23	44-88
8.LZS Komorzno	20	15	43-79
9.Burza Gręboszów	19	14	35-77
10.Rolnik Wierzbica Górna	21	12	24-106
11.Polonia Wolczyn*	21	26	60-52
12.LZS Rożnów	21	0	7-118

GRUPA 2

LZS Borkowice - LZS Gronowice 6-1
LZS Polanowice - Polonia Smardzy 7-1
Wilki Tadar Gana - LZS Rudniki 1-3
LZS II Kuniów - LZS Ligota Górna 8-2
Proсна Dziedzicowice - LZS Stare Budkowie 1-4
Motor II Praszka - LKS Przedmość 2-1

1.LZS Polanowice	19	53	77-23
2.LZS Rudniki	19	36	43-25
3.LZS II Kuniów	19	34	60-34
4.LZS Stare Budkowie	19	34	49-37
5.LZS Borkowice	19	32	52-40
6.Motor II Praszka	19	29	49-41
7.LZS Gronowice	19	28	51-38
8.Proсна Dziedzicowice	19	28	44-40
9.LKS Przedmość	19	17	29-47
10.Wilki Tadar Gana	19	14	33-63
11.Polonia Smardzy	19	13	32-60
12.LZS Ligota Górna	19	2	22-93

GRUPA 3

LZS Borki Wielkie - Start Dobrodzień 0-3
Stobrawa Wachowice - LZS Kościeliska 0-2
LZS Radłów - LZS Radawie 0-4
LZS Żębówice - LZS Bugaj Nowy 2-5
KS Bodzanowice - Sahara Wojciechów 2-0
LZS Wichrów - Albor Borki Małe 5-1

1.Start Dobrodzień	19	54	73-9
2.KS Bodzanowice	19	44	69-25
3.Sahara Wojciechów	19	39	48-27
4.LZS Radawie	19	38	58-19
5.LZS Żębówice	19	34	59-27
6.LZS Wichrów	19	29	39-41
7.LZS Kościeliska	19	28	32-51
8.LZS Radłów	19	25	41-38
9.Stobrawa Wachowice	19	18	26-61
10.Albor Borki Małe	19	11	25-71
11.LZS Bugaj Nowy	19	9	23-70
12.LZS Borki Wielkie	19	2	15-69

GRUPA 4

Pogoń Łosiów - Victoria II Kościerzycy 2-4
Orlik Michałów - Czarni Przylesie Dolne 1-2
Burza Lipki - Victoria Wierzbik 1-2
Sokół Małujowice - LZS Łukowice Brzeskie 9-3
LZS Kruszyzna - Prędocin - Victoria Dobrzyń 5-1
Pauza: LZS Wojsław.

1.Sokół Małujowice	17	51	80-18
2.LZS Kruszyzna - Prędocin	18	44	96-27
3.Victoria Dobrzyń	18	31	58-29
4.Orlik Michałów	17	26	49-31
5.Pogoń Łosiów	17	25	57-39
6.Victoria II Kościerzycy	18	24	39-56
7.Victoria Wierzbik	17	21	42-49
8.LZS Łukowice Brzeskie	17	17	40-50
9.Czarni Przylesie Dolne	17	16	32-68
10.Burza Lipki	17	16	35-43
11.LZS Wojsław	17	3	19-137



FOT. MATERIAŁY STARTU DOBRODZIEŃ

Start Dobrodzień zapewnił sobie awans do A klasy

GRUPA 5

Gazownik II Wawelno - LZS Brynica 0-13
LKS Popielów - LZS Zawada 3-0
Polonia II Prószków-Przysiecz - LZS Kup 20-0
Groszmal Opole - SKS Chmielowice Opole 2-1
Mecz TOR II Dobrzeń Wielki - LZS Luboszyce nie odbył się (goście nie przyjechali).
Pauza: Grom Świerkle Opole.

1.LZS Brynica	18	43	78-22
2.LKS Popielów	17	40	86-32
3.TOR II Dobrzeń Wielki	16	37	64-26
4.Groszmal Opole	18	34	51-28
5.Ecom Luboszyce	16	30	53-45
6.LZS Zawada	17	25	50-39
7.SKS Chmielowice Opole	18	24	38-49
8.Polonia II Prószków	17	22	62-55
9.Grom Świerkle Opole	17	11	32-66
10.Gazownik II Wawelno	17	5	27-105
11.LZS Kup	17	2	22-96

GRUPA 6

LZS Stradunia - LZS II Raclawicki 1-1
Unia II Krapkowice - LKS Obrowiec 3-3
MKS II Gogolin - Inter Mechnica 8-2
LZS Łowkowice - KS Górzadźce 1-1
Kosmos Dobra - LKS Strzelecki 1-3
Pauza: LZS Kórnica - Nowy Dwór.

1.MKS II Gogolin	17	42	101-27
2.LZS Stradunia	17	40	49-20
3.LKS Obrowiec	17	32	55-30
4.LKS Strzelecki	17	31	39-30
5.LZS II Raclawicki	18	29	47-28
6.LZS Łowkowice	18	25	41-42
7.Inter Mechnica	17	22	48-49
8.Unia II Krapkowice	17	18	37-49
9.LZS Kórnica - Nowy Dwór	17	16	35-54
10.Kosmos Dobra	18	12	21-76
11.KS Górzadźce	17	5	22-90

GRUPA 7

Jedność Rozmierka - Adamietz II Kadłub 6-1
Błękitni Rozmierka - Fiorentina Kamex Nakło 8-0
KS Szczedrzyk - Burza Kosorowice 5-0
PFC Sparta Dębice - LZS Staniszcze Wielkie 7-5
GKS Izbičko-Otmice - Tempo Grodzisko 0-3
Pauza: Unia II Kolonowskie.

1.Sparta Dębice	19	57	113-21
2.KS Szczedrzyk	18	40	76-35
3.Jedność Rozmierka	17	29	51-42

9.LZS Śliwice	17	11	25-90
10.LZS Trzeboszowice	17	8	35-61
11.LZS Maciejowice	17	7	27-86

GRUPA 10

LZS Siostrzechowice - Czarni Korfantów 0-9
Meteor Jasienica Dolna - LZS Włodary-Węza 1-0
LKS Biała Nyska - LZS Niwnica-Konradowa 4-5

1.LKS Biała Nyska	15	34	93-32
2.LZS Gryzów	15	34	63-24
3.Czarni Korfantów	15	34	86-24
4.LZS Niwnica-Konradowa	15	27	57-40
5.Meteor Jasienica Dolna	15	25	42-34
6.LUKS Mańkowice	15	22	43-40
7.LZS Siostrzechowice	16	15	42-85
8.LZS Przechód	15	9	29-69
9.LZS Włodary-Węza	15	0	8-115

GRUPA 11

LZS Kolnowice - AP Biała 1-9
LZS Łąka Prudnicka - LZS Rudziczka 1-1
LZS Ligota Bialska-Radostynia - LZS Kujawy 2-1
LZS Lubrza - Fortuna Łącznik 2-3
Pogoń II Prudnik - LZS Rzepce 1-8
Mecz LZS Dytmarów - LZS Zawada nie odbył się (goście nie przyjechali).

1.LZS Rzepce	19	52	78-14
2.AP Biała	19	37	60-25
3.Fortuna Łącznik	19	36	38-23
4.LZS Ligota Bialska	19	34	52-38
5.LZS Łąka Prudnicka	19	33	44-39
6.LZS Dytmarów	18	32	57-27
7.LZS Lubrza	19	21	57-45
8.LZS Kujawy	19	20	30-51
9.Pogoń II Prudnik	19	20	36-47
10.LZS Zawada	18	14	27-52
11.LZS Rudziczka	19	13	33-61
12.LZS Kolnowice	19	4	18-108

GRUPA 12

LZS Łęże - Odrzanka II Dziergowice 1-1
Ruch Stebłów - Victoria II Łany 2-3
Polonia Gościęcín - LZS Gierałtowice 6-1
Victoria Cisek - Odra Kędzierzyn-Koźle 3-1
Partyzant Kazimierz - Zawisza Stara Kuźnia 3-4

1.Victoria Cisek	17	44	61-21
2.Zawisza Stara Kuźnia	17	36	53-27
3.Polonia Gościęcín	17	36	51-21
4.Odra K-Koźle	17	34	48-27
5.Partyzant Kazimierz	17	33	60-35
6.LZS Gierałtowice	17	21	47-53
7.Victoria II Łany	17	12	24-50
8.Ruch Stebłów	17	12	28-53
9			